

Biblioteka Jaskółcza

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 8.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI

OBROŃCY LWOWA A POLSKA IDEA POLITYCZNA.

Byłoby rzeczą nie do darowania, gdyby z całości obchodów, związanych z rocznicą obecną — rocznicą niepodległości i rocznicą bojów lwowskich nie wydobyc i nie wysunąć na pierwszy plan rezolucji, uchwalonych na zjeździe obrońców Lwowa w dniu 12 b. m. W rezolucjach tych jest niewiele słów, ale ileż głębokiej i lapidarniej treści. Mamy tu do czynienia z kategoriową deklaracją polityczną, deklaracją szczególnej wagi, jako że pozbawioną zupełnie charakteru enuncjacji oficjalnej, będącą natomiast wypowiedzeniem się do gruntu szczerem i samorzutnym społeczeństwem, świadomego swoich szczególnych zadań, obowiązków i celów, rozumienia których dały niewatpliwie świadectwo dni listopadowe w r. 1918.

Lwów ówczesny, zaatakowany od wnętrza — to wiekopomny bastion Rzeczypospolitej, wysunęty, jak się okazało najbardziej na front niebezpieczeństw i bolesnych zagadnień, jakie stawały przed dźwigającym się do ponownego podjęcia misji swojej na Wschodzie Europy — Państwem. Wyłom chwilowy, jaki w murach tego bastionu uczynił zamach ukraiński, zastąpiło odruchowo samo społeczeństwo polskie, i dotrwało własną mocą i ofiarą do dnia, gdy przyszły je złuzować regularne siły wojskowe organizujące się w sobie i zbrojącej się od stóp do głów Polski.

Wbrew kłamstwom, rozsiewanym po dziś dzień, losy Lwowa i całej Małopolski Wschodniej ani przez jeden moment nie przestały zajmować myśli Tego, kto wziął na siebie brzemień odpowiedzialności za wszystkie utrapienia i walki, jakie towarzyszyły odnawianiu się naszej państwowości. Orli wzrok Jego śledził zdaleka losy zagrożonego Lwowa i, możliwie rychło obmyślał mu ratunek. Zanim jednak odsieść nadeszła, lwowianie sami rozegrali akt pierwszy owego bohater-skiego sprzeciwu, który pouczył miał wszystkich, iż Polska nie ma zamiaru wyzbywać się swych historycznych uprawnień, takich szczególnie, wyrażenie się których stałoby się nie początkiem czyjśgokolwiek szczęścia i pomyślności, ale nie dających się prze-widzieć klęsk powszechnych i politycznych katastrof.

Jeszcze parę lat przedtem w ówczesnej Galicji Wschodniej nikomu z ukraińców o walce zbrojnej z żywiołem polskim się nie śniło. — Walka ta to był posiew intrygi nikczemnej, o „dopiero działalność hr. Czernina, ukoronowana traktatem brzeskim, wprowadziła do stosunków polsko-ukraińskich ów nastrój bezwzględnej wrogości, przy którym rozprawa krwawa leżała niejako w naturalnym porządku rzeczy... Ale w intencjach i nastrojach Polaków nie leżała ona zupełnie. Największemu z głupców politycznych i dyplomatycznych przechraków, prawdziwemu grabarzowi mocarstwa, któremu służył, udało się podpalić jedynie ukraińska, nieopanowana przez żadną rozważę, wyobraźnię i pchnąć ją do nieobliczalnych czynów. Polacy, na pokój brzeski nawet, zareagowali wyłącznie wstrętem do nikczemnej Austrii, ale nie nienawi-

ścią do bratniego, na tej samej ziemi osiadłego wraz z nim plemienia. Stąd też wojna o Lwów i przynależność państwową Małopolski Wschodniej Polsce została narzucona. Ciśnięta nam rękawicę musieliśmy podjąć jednak i wyrwać, jak na naród świadomy przystało, w obronie.

Obrona ta niezbędna nie stłumiła w społeczeństwie polskim jednakże zdrowych skłonności politycznych. Przygłuszone przez huk armat na krótko, odzywają się one wnet po ukończeniu krwawej i dla dusz posępnej rozprawy i mijają lat niewiele, a myśl nasza staje znów w całej zadumie swej przed zagadnieniem współzycia, a nie walk bratobójczych bynajmniej — na tej ziemi, co wieków tyle naszą i ukraińców była wspólnym dziedzictwem. I z tej zadumy z tych rozmyślań płynie wszystko, co w zakresie polsko-ukraińskich stosunków chcieli byśmy ustalić jako podstawy zdrowe i racjonalne. Poszukiwanie tych podstaw, wystawiając właściwe świadectwo do chwały społeczeństwa polskiego, towarzyszyło też rozpancytowanemu związanym z obchodami piętnastoletnia odzyskania przez nas niepodległości i obrony Lwowa.

Jak w r. 1918 przemówiła siła uporu narodowego i oręża organizującej się Polski, tak w piętnaście lat potem, gdy wszelkie namiętności po naszej stronie już oddawna ostygły, doszła do głosu trzeźwa myśl polityczna, oceniająca wydarzenia minione retrospektywnie już sine ira, w całym tego słowa znaczeniu, i jednocześnie usiłująca wyjaśnić powstałą sytuację i skonstruować poniekąd jej ciąg dalszy.

Ten wysiłek musiał znaleźć punkt wyjścia przede wszystkim w stwierdzeniu iż walka w listopadzie 1918 r. „była z wycięstwem odniesionym przez żywioły świadome nad czynnikami małoduszności i kompromisu, tudzież nad żywiołami, dążącymi do rozluźnienia względnie zerwania z związków Lwowa i Małopolski Wschodniej z Rzeczpospolitą“.

Tak ujęta synteza bojów listopadowych ma dwa oblicza. Jednym zwraca się przeciwko ówczesnym jawnym nieprzyjaćiom, drugim — przeciwko wszystkiemu, co w środowisku polskim było lub jest oportunistem

bezmyślnem. Z oportunistów bowiem nie wynikałoby nic dobrego dla stron obu — wynikałoby dla jednej i drugiej najszersza ewszpólna niewola... Wróg bowiem stał już w gotowości tuż nad ziem naszych granicą. Ustępliwość wobec podjudzonych przez rozpadającą się monarchię habsburską fantastów ukraińskich byłaby wszak de facto wpuszczeniem na nasz teren w dalszym następstwie — obcej z ducha, wiary i ustroju potencji, oddawna, chociaż przy innych władcach, czyhajacej na upragnioną zdobycz. Przeciwwstawienie się temu to była z naszej strony wierność wytrwała „idei Rzeczypospolitej, zdolnej jedynie rozwiązać zagadnienie województw południowo-wschodnich zgodnie z misją dziejową Polski, zgodnie z rzeczywistością, potrzebami i dążeniami wszystkich obywateli tej ziemi“... Tak ujmując budzący Polaków rezolucja Obrońców Lwowa w drugim swym punkcie. I trzeba przyznać, stoj tu naprawdę na gruncie słusznej orientacji politycznej... i to orientacji narzucającej się od wieków. Już Bohdan Chmielnicki bowiem zdawał sobie sprawę z tej niewatpliwiej prawdy, iż losy Ukrainy ukształtować można jedynie w odpowiedziem oparciu o Polskę. Moskiewskim kłamliwym dziejopisom i hofratom wiedeńskim udało się meshety współczesnych ukraińców obelgać do szczytnie.

Nam Polakom nic nie zaćmiewa pruwidy. Znamy błędy minione ciemnych i wrogich Państwu własnemu rzesz szlacheckich, ale oddawnaśmy się z nich wyzwolili i przyszłość naszą na tej ziemi widzimy w mądrem uczoiewem strzeżeniu wspólnej nati-tysiącletniej niemal tradycji Rzeczypospolitej, tradycji, polegającej na kontynuowaniu w myśli Idei Państwowej „stworzonego wysiłku, organizującegoego współprace i współzycie całej ludności“ To też piękne ogniwo tego wyznania wiary, jakie b. obrońcy Lwowa złożyli w dniu 12 b. m. Jak dalece zaś wyparował z dusz ich i myśli wszelki osad wojenny, jak obce im jest widzenie w ukraińcach jakichś przeciwników, jak beznamienne i politycznie mądre i uczciwe tym dawnym żołnierzom swego Państwa przyświecają wskazania — tego dowodem choćby rezolucji ich część ostatnia, w której podkreślają konieczność niszczenia

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

Reorganizacja Wspólnoty Interesów?

Przestawiciele Harrimana u p. Ministra Zarzyckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Dziś odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja między przedstawicielami Harrimana i Flicka i Ministrem Przemysłu i Handlu p. Zarzyckim. Przedstawiciele Harrimana przed stawili pewne propozycje dotyczące reorganizacji „Wspólnoty Interesów“. Treść tych propozycji trzymana jest w tajemnicy.

Przy tej sposobności przypomnieć

należy, że Harriman nie dotrzymał umowy zawartej swego czasu z rządem polskim, gdyż odstąpił pewną część akcji przemysłowcowi niemieckiemu Flickowi.

Jak utrzymują w kołach gospodarczych, propozycje przedstawicieli Harrimana zmierzają w kierunku reorganizacji władz „Wspólnoty Interesów“, tak, aby wszystkie odpowiedzialne stanowiska zajęte były przez Polaków.

Listy gończe za 5 byłymi posłami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Byli posłowie Barlicki, Ciolkosz, Dubois, Mastek i Putek otrzymali wezwania do stawienia się w więzieniu w celu odbycia kary. Dwaj z nich, Barlicki i Dubois, przebywający stale w Warszawie mają zgłosić się do więzienia Mokotowskiego. Jak wiadomo, byli posłowie Witos, Kiernik i Bagiński przebywają w Czechosłowacji, zaś b. posłowie Lie-

berman i Prager we Francji. Rozesłano za nimi listy gończe.

Rada adwokacka otrzymała od prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie wie zawiadomienie o uprawomocnieniu się wyroku na 3 członków tej Rady, mianowicie b. posłów Liebermana, Kiernika i Pragiera. Rada Adwokacka ma obecnie za zadanie skreślenie z listy adwokatów tych trzech skazanych

Ulgi kolejowe dla rodzin urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Ostatnio ukazały się w prasie notatki o zmniejszeniu ulg przy przejazdach kolejowych dla urzędników państwowych. Ministerstwo komunikacji zawiadamia, że pogłosk, te są zupełnie bezpodstawne, gdyż koszt przejazdu dla urzędników państwowych pozostaje niezmiennym. Natomiast, jak wynika z nowej ustawy uposażeniowej, będą prawdziwie podobnie przyznane pewne ulgi również dla rodzin urzędników państwowych.

ków państwowych pozostaje niezmiennym. Natomiast, jak wynika z nowej ustawy uposażeniowej, będą prawdziwie podobnie przyznane pewne ulgi również dla rodzin urzędników państwowych.

szukaj 150 35 GROSZY

uznajemy jedynie z najtańszych... najlepsze ZWIJKI (GILZY) HERBEWO

(Dalszy ciąg ze strony I-szej.)

nia wszelkich objawów antypaństwowego szowinizmu, rozumiejąc pod tem — oczywiście — Po obu stronach nurtujące jeszcze niestety nacjonalizmy krótkowzroczne. Dobrzy obywatele tej dzielnicy od obu nacjonalizmów chcieliby i potrafią stosunki nasze oczyścić i ulepszyć. Celem ich jest bowiem — jak deklarują to uroczyście i szczerze — „stworzyć warunki całej ludności tej ziemi we wspólnych państwowych i społecznych instytucjach kulturalnych i gospodarczych dla pracy cywilizacyjnej i podnoszenia dobrobytu materialnego“.

Ten ostatni „punkt rezolucji“ wyda się może w świetle sytuacji obecnej nie co „marzycielski“ dla wielu. Wyda się on taki szczególnie tym, co przyszłość widzą w zmaganiu się na śmierć i życie i po niem obiecują sobie realne skutki. Lecz zmaganie się takie nie jest programem, któryby mógł komukolwiek przynieść niewątpliwie i trwałe korzyści. To tylko woda na młyn wspólnych wrogów. Zrozumienie tego nie obce jest ludziom dorzeczniejszym. A wszak tacy to ludzie tworzą rzeczywistość. Nic więc dziwnego, że ponad podsycańcami sztucznie antagonizmami nślują wnieść jakąś arkę przysiężną, jeżeli nie serce jeszcze, to dojrzałych instynktów trwałego i użytecznego budownictwa na pożytek wszystkich. Te instynkty zarazem państwowe i społeczne przenikają nawskróś dusze polskie, przywiązane serdecznie do ziemi swej najbliższej. I dlatego dążenie do oparcia pomyślności jej o czyn zgodny wszystkich pochodzi nie z fantazji i nie z upragnień tylko, ale z wiary i z woli.

B. pos. Dymowski w areszcie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Były endecki poseł na Sejm i b. radny m. Warszawy, Tadeusz Dymowski, popadł w poważny konflikt z kodeksem karnym. Dymowski wydawał pismo humorystyczne p. t. „Złota Mucha“. Wskutek skargi wydawcy warszawskiej „Muchy“ red. Buchnera, Sąd Okręgowy w Warszawie zakazał Dymowskiemu wydawania „Złotej Muchy“, albowiem tytuł ten miał cechy złośliwej konkurencji. Po wyroku Dymowski „sprzedał „Złotą Muchę“, jednocześnie 4 osobom, pobierając od nich ogółem przeszło 20.000 zł. Gdy oszustwo działacza narodowo-demokratycznego wyszło na jaw, poszkodowani złożyli skargę do prokuratora. Dopiero u prokuratora dowiedzieli się oni, że wydawnictwo to wogóle istnieć nie może, ze względu na decyzję Sądu Okręgowego. Za Dymowskim rozesłano listy gończe.

Wczoraj przypadek sprawił, że jeden z ostatnio oszukanych spotkał Dymowskiego na ulicy i oddał go w ręce policji. Policja osadziła go w areszcie.

Transparent usunięty z kowieńskiego M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Z Kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych nieznaną sprawcy zawieszili wczoraj w nocy wielki transparent z napisem „Niech żyje Litwa i jej odwieczna sojuszniczka, Polska!“ Transparent usunięty został nad ranem. Fakt ten wywołał niezwykle zainteresowanie w stolicy Litwy.

W związku z zawieszeniem transparentu, aresztowano dwie osoby. Jedną z nich jest kominiarz, który w przeddzień czyścił kominy na dachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Powtórne wybory w Hiszpanji przeprowadzone być mają w 35 okręgach.

Paryż, 21 listopada. (PAT). Według doniesień z Madrytu, podczas zajęć jakie miały miejsce w różnych miejscowościach Hiszpanji w ubiegłą niedzielę zginęło 9 osób, a 31 odniosło poważniejsze rany.

Rezultaty wyborów napływają bardzo ospale. Obliczenia utrudniają skomplikowane przepisy, jak również względy komunikacyjne. Według ostatnich bliźniaków co najmniej w 30-tu a może i w 35 okręgach trzeba będzie wybory powtórzyć.

Paryż, 21 listopada. (PAT). Agencja

Havasa donosi z Madrytu: Źródła zazwyczaj dobrze poinformowane zapewniają, że przewodniczący radykałów Lerroux wystąpił do rządu z inicjatywą wszczęcia rokowań z socjalistami i innymi ugrupowaniami republikańskimi celem wystawienia wspólnych kandydatów przy powtórnych głosowaniach w okręgach, w których zarządzone będą ponowne wybory. Propozycja ta, mająca na celu obronę ustroju republikańskiego, zagrożonego przez zwycięstwo prawicy, została podobno przyjęta przez rząd. Klucz sytuacji spoczywa obecnie w rękach socjalistów.

Sowiecka ekspedycja polarna uwięziona w lodach.

Moskwa, 21 listopada. (PAT) Ekspedycja prof. Schmidta na statku „Czeluskin“ skazana została na przymusowe zimowanie w lodach. Ekspedycja ratunkowa na łamaczu lodów „Liedtke“ zdołała dotrzeć jedynie na odległość 30 mil od „Czeluski“ i musiała zawrócić, aby uniknąć uwięzienia przez lody.

Towarzyszający ekspedycji słynny lotnik sowiecki, znany ze swych lotów podbiegunowych Babuszkin, rozbił samolot o skałę lodową i cudem ocalał. Ekspedycja prof. Schmidta znajduje się na północ od cieśniny Berynga. Lody unoszą „Czeluski“ w kierunku zachodnim.

Spróbuj kawę Riedla
LWÓW UL. RUTOWSKIEGO 13

Proces b. sędziego St. Łopatty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) W toczącym się od wczoraj w Warszawie procesie b. sędziego Łopatty, oskarżonego o branie łapówek, wychodzą na jaw nowe szczegóły.

Okazuje się, że b. sędzia Łopatto, który po przejściu na emeryturę w sądownictwie, otrzymał posadę w Ministerstwie Skarbu, miał wcale okazałe dochody. Otrzymywał on 529 zł. emerytury sędziowskiej, 400 zł. pensji w Ministerstwie Skarbu, a poza tem zarabiała również jego żona.

Na trop jego nadużyć wpadły władze przy sposobności wykrycia oszukańczej afery bankiera Korngolda, który zamieniał fałszywe obligacje kolejowe niemieckie na obligacje polskie. Gdy aresztowano Korngolda, ten oświadczył, że działał w porozumieniu z sędzią Łopatto.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał główny świadek oskarżenia, właściciel kantoru bankierskiego w Warszawie, Korngold, który pozostaje pod zarzutem oszukańczych machinacji z obligacjami kolejowymi. Korngold zeznaje, że

w cukierni Domańskiego w Warszawie wzięty Łopattę 500 zł.,

które ten bezprawnie wyludził od niego za zatuszowanie sprawy, co do której świadek nie poczuwa się do winy. Łopatto, wzięwszy pieniądze, przeliczył je ukradkiem pod stołem. Suma ta miała być rzekomo wręczona urzędnikowi Wiśniewskiemu, który miał zatuszować sprawę w Ministerstwie.

W dalszym ciągu swych zeznań

Korngold oświadcza, że gdy w lipcu ub. roku leżał chory w lecznicy, zgłosił się do niego urzędnik Ministerstwa Skarbu i oświadczył, że Ministerstwo żąda kopii bilansu Domu bankierskiego za rok ubiegły, sędzia Łopatto oświadczył bowiem, że jeżeli bilans nie będzie sporządzony, Ministerstwo cofnie koncesję na kantor wymiany. Korngold przeraził się tem żądaniem, gdyż kopii bilansu nie posiadał. W parę dni potem zgłosił się do lecznicy adwokat Wojecki, doradca prawny Korngolda, i oświadczył, że po porozumieniu się z Łopattą zapewnić może, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Gdy Korngold wyszedł z lecznicy, zjawił się u niego Łopatto i zażądał pieniędzy na kolację z urzędnikami Ministerstwa Skarbu,

od których zależy zatuszowanie sprawy obligacji. Na pytanie przewodniczącego, w jakiej wysokości żądał Łopatto pieniędzy, świadek oświadczył, że chodziło o sumę większą, bo przecho Łopatto nie posiadał z urzędnika na lajeznicę.

Po zeznaniach Korngolda, które trwały około 2 godzin, składał zeznania świadek Buczyński, aspirant policji, który był obecny w cukierni Domańskiego w czasie spotkania się Korngolda z oskarżonym. Następnie przesłuchano urzędnika Ministerstwa Skarbu Wiśniewskiego, który opowiedział o wynikach rewizji kantoru bankierskiego, która przeprowadził u Korngolda.

Wyroku spodziewać się należy jutro.

70 tysięcy studentów w „związkach bojowych“.

Berlin, 21 listopada. (PAT). Nowo powstały związek narodowo-socjalistycznych korporacji akademickich połączył się z tak zwanym niemieckim pogotowiem bojowym w zrzeszenie bojowych związków studenckich. Połączone związki liczą razem około 70.000 akademików, władających bronią

Morgentau rozpoczął urzędowanie.

Waszyngton, 21 listopada. (PAT) Nowo mianowany podsekretarz skarbu Morgentau, obejmując dziś swe funkcje zapowiedział podległym mu urzędnikom, że w przyszłości nie wolno im będzie udzielać wywiadów prasowych ani żadnych informacji z podległego mu urzędu. Morgentau kontakt z prasą orzejmie na siebie.

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsza kroje, najtańsze ceny
edytnie wprost w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, ul. Skarbkowska 4.

Tel. 72-84.

(Naprzeciw kina Atlantic) 2237

B. minister Ziemięcki na nowem stanowisku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Były minister pracy i opieki społecznej, ostatnio prezydent m. Łodzi inż. Bronisław Ziemięcki, objął w Ministerstwie Skarbu stanowisko szefa kontroli w monopolach państwowych. Jednocześnie inż. Ziemięcki pracować będzie na terenie ubezpieczeń społecznych jako przewodniczący komisji rewizyjnych w Centrali Zakupów Kas Chorych i w Państwowym Związku Kas Chorych.

Dokoła rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 21 listopada. (PAT) W przeglądzie tygodniowym polityki zagranicznej, „Berl. Börsen Ztg.“ pisze: co się tyczy rokowań polsko-niemieckich, to powstaje pytanie, czy niemiecka uścępliwość skłoni Polskę do porzucenia nieprzejednanego stanowiska w kwestji rozbrojeniowej. Pozatym punktem Polska może być przekonana, że spotka się z naszej strony ze szczerą gotowością do porozumienia.

ZE SPORTU.

CZY U. S. A. WEŹMIE UDZIAŁ W OLIMPJADZIE?

Pittsburg, 21 listopada. (PAT) Amerykański Związek lekkoatletyczny na zasadzie swej rezolucji kongresowej, postanowił zwrócić się do międzynarodowego kongresu olimpijskiego, prosząc komitet o poinformowanie Niemiec, że o ile sportowcy żydowscy w Niemczech nie będą mieli możliwości trenowania i uczestniczenia w igrzyskach olimpijskich w Berlinie, wówczas zawodnicy amerykańscy nie wezmą udziału w olimpiadzie.

NIEPRZYJĘTE ZAPROSZENIE

Warszawa, 21 listopada. (PAT) P. Z. L. A. załatwił odmownie zaproszenie czołowych lekkoatletów polskich na międzynarodowe zawody w Lublanie.

NAGRODA PREZ. RAUSCHNINGA.

Gdańsk, 21 listopada. (PAT) Na zawody pięściarskie Polska—Gdańsk prezydent senatu dr. Rauschning ufundował nagrodę przechodnią.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 21 listopada. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 22 bm.: W całym kraju po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą w wileńskim i na Polesiu umiarkowany, pozatem lekkiej mroź. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 21 listopada wynosiła: o godz. 7 rano -2'4, o godz. 1 w poł. +2'6, o godz. 9 wieczór -0'4 st.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykatuła 7

Kukłę Habsburga powieszono w Budapeszcie.

Budapeszt, 21 listopada. (PAT) Z okazji ukończenia przez Ottona Habsburga 21 lat, węgierskie stowarzyszenie Świętej Korony urządziło wczoraj wieczorem uroczyste przyjęcie, które stało się przyczyną poważnych awantur i manifestacji przeciwko Habsburgom.

Około 100 młodych ludzi zgromadziło się przed domem, w którym odbywało się przyjęcie, witając przybywających członków stowarzyszenia Św. Korony krzykami i wyzwiskami. Manifestanci wylamali brame i wtargnęli na salę, rozrzucając bomby Izawiające. W tym samym czasie na sąsiednim placu powieszono kukłę, przedstawiającą młodego człowieka w smokinku, która miała wyobrażać Ottona Habsburga. Policja ostatecznie rozproszyła manifestantów.

Propagandowa podróż jachtu polskiego.

Gdynia, 21 listopada. (PAT) Załoga jachtu żaglowego w składzie: Witkowski, Jente, Malec, Czerczuk i Wojtala, która rozpoczęła dnia 24 września br. z Gdyni pod banderą polską i klubu sportowego „Gryf” propagandową podróż do zachodniej wybrzeży Bałtyku, śle z wód morza Północnego po zdrowienia żeglarskie. Obecnie jacht czeka na pomyślną pogodę w holenderskim porcie Delft.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

200.000 zł. na nr. 66920.
10.000 zł. na nr. 149893.
5.000 zł. na nr. 84279.
2.000 zł. na nr. 34839 164658.
1.000 zł. na nr. 59508 120793 128945 157125.
500 zł. na nr. 23421 29904 57389 134023 153104.
400 zł. na nr. 1300 24594 35153 39762 55905 78036 94942 109658 159599 167972.
W drugim ciągnięciu wylosowano następujące numery:
10.000 zł. na nr. 16740.
5.000zł. na nr. 22763 119632.
2.000 zł. na nr. 22863 106039.
1.000 zł. na nr. 119121.
500 zł. na nr. 25828 80115 120195 137676.
400 zł. na nr. 26394 32728 36548 62895 78588 111204 124212 141303 151125 169943.

W kilku wierszach.

Zamach na b. premiera japońskiego. Z Tokio donoszą o usiłowanym zamachu na barona Wakatsuki b. premiera i szefa delegacji japońskiej na londyńską konferencję morską. Zamach, którego usiłował dokonać oficer japoński Noguchi, został w porę udaremniony. Noguchi został aresztowany. Podłożem zamachu ma być niezadowolone kół reakcyjnych z powodu warunków londyńskiego traktatu, morskiego, na który zgodził się Wakatsuki.

Ambas. Nadolny u Kalinina. Prasa niemiecka donosi z Moskwy, że wczoraj nowomianowany ambasador niemiecki Nadolny złożył na ręce Kalinina listy uwierzytelniające.

Na czele ruchu hitlerowskiego na Węgrzech stanął jeden z najbogatszych magnatów węgierskich hr. Festetics, dotychczasowy członek partii rządowej. Festetics utworzył własnym kosztem szturmówki hitlerowskie.

Konfiskata majątku Einsteina. Tajna policja niemiecka zarządziła konfiskatę pozostającego w Niemczech majątku prywatnego profesora Einsteina i jego żony.

Niezwykłe zajście w Izbie Lordów w obecność króla Jerzego.

Londyn, 21 listopada. (PAT). Z tradycyjnym ceremoniałem król angielski dokonał dziś otwarcia nowej sesji parlamentu, wygłaszając mowę tronową, w której m. in. stwierdził:

Rząd mój przede wszystkim będzie popierał pokój światowy. Mając na względzie ten cel, rząd mój będzie szedł po linii współpracy z innymi rządami aby doprowadzić do załatwienia sprawy rozbrojenowej i osiągnięcia pozytywnych rezultatów z długich prac konferencji, przez akcję zbiorową, bezpośrednio za pomocą Ligi Narodów.

W dalszym ciągu przemówienia król wyraził nadzieję, że specjalna komisja parlamentarna będzie mogła dokończyć

swych prac nad konstytucją dla Indii, oraz podkreślił, że zaznaczył się wzrost zaufania do możliwości rozwoju przemysłu i handlu brytyjskiego przez ścisłe zastosowanie się do zasady kontroli wydatków. Nawiązując do zagadnień wewnętrznych król domagał się rozważenia szeregu projektów.

Na posiedzeniu Izby Lordów zdarzył się dramatyczny incydent nie mający precedensu w historii parlamentu angielskiego. Mianowicie gdy król zakończył swą mowę i zamierzał zejść z tronu, zagroźony zwolennik Labour Party, Mac Govern krzyknął:

„Kiedyż zniesione będą ograniczenia zasiłków dla bezrobotnych i wstrzyma-

no ciągłe ich redukcje? Powinniście się wstydić i pomyśleć o ludziach, uferujących z głodu!”

Okrzyk Mac Governy wywołany został niewątpliwie oburzeniem z powodu przepychu, jaki towarzyszył groźbie otwarcia sesji parlamentu w przeciwieństwie do normalnej skromności atmosfery, jaka panuje zwykle w obu Izbach.

Zapytywany następnie Mac Govern, oświadczył poprostu, że „nie mógł tego znieść i nie mógł się powstrzymać” — i nie wyraził żadnego ubolewania z powodu incydentu.

20 st. mrozu na Wileńszczyźnie.

P. I. M. O PRZYCZYNACH SPADKU TEMPERATURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Przed paru dniami Państwowy Instytut Meteorologiczny (P. I. M.) przewidywał przesunięcie się na Polskę chłodnych mas powietrza polarno - kontynentalnego, wpływających z obszaru wyżowego, który od dłuższego czasu utrzymywał się nad Rosją.

Już w piątek ubiegłego tygodnia Wileńszczyzna została ogarnięta przez chłodne masy powietrza, wskutek czego temperatura zaczęła tam szybko spadać. W ciągu dni następnych, chłodne powietrze przesunęło się na za-

chód i ogarnęło stopniowo inne części Polski.

Do większego spadku temperatury przyczyniły się również pogodne noce, podczas których następowało intensywne wypromieniowanie ciepła.

Nocy ubiegłej temperatura na Wileńszczyźnie (Pohulanka) obniżyła się do 20 st. poniżej zera, w środkowych dzielnicach kraju przeciętnie do minus 5 st.

Zdaniem P. I. M., dalszy spadek temperatury w najbliższym czasie nie powinien nastąpić.

Nowe ognisko rewolucji w Chinach. W prowincji Fu-Kien powstał rząd związkowy.

Londyn, 21 listopada. (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że według oficjalnych doniesień chińskich z Fu-Czou, ogłoszona została niezależność Fu-Kien, przyczem powstał tam związkowy chiński rząd rewolucyjny (Fu-Czou, stolica prowincji Fu-Kien w Chinach południowo-wschodnich nad rzeką Si-ko).

Rewolucjoniści popierani są przez 19-tą armię, którą dowodzi gen. Tsai-King-Tai, który zdobył wielką popularność w styczniu i lutym 1932 r. w czasie obrotu Szanghaju przed Japończykami.

Ruch rewolucyjny kieruje się wyraźnie przeciw Kuomintangowi. Program rewolucyjny przewiduje wprowadzenie całkowitej autonomii terytorialnej w Chinach, zniesienie niesprawiedliwych tra-

ktatów z mocarstwami, zapewnienie swobody strajków i wolności wyznań, upaństwowienie lasów, kopalń i obszarów rolniczych, wreszcie zdecydowane przeciwstawienie się Japończykom. Powstańcy rozbroili podobno 2 bataliony strzelców japońskich i opanowali stację radiowa w Fu-Czou.

Japonja podobno nie ma zamiaru przeciwstawić się temu ruchowi pod warunkiem, że nie nabierze on charakteru antyjapońskiego i że życie i mienie obywateli japońskich nie będzie zagrożone. Dzienniki chińskie w Nankinie i Szanghaju ubolewają z powodu tego ruchu, uważając, że jest on niesłychanie szkodliwy dla interesów narodowych. Prasa obawia się, aby ruch ten nie dał okazji dla interwencji japońskiej.

Antysemickie zajścia na Węgrzech.

Budapeszt, 21 listopada. (PAT). W ogrodzie uniwersytetu budapeszteńskiego doszło wczoraj ponownie do zajść antysemickich, w czasie których pobito kilku Żydów. Dopiero szarża policji rozprószyła demonstrantów.

Podobne demonstracje wydarzyły się na uniwersytecie w Szegedzie. Delegacji organizacji studenckich wręczył rektorom wyższych uczelni memoriał

żądający surowego przestrzegania numerus clausus, ograniczenia nostryfikacji dyplomów, cofnięcia zezwolenia na pracę obcokrajowców i ostrej kontroli imigracji.

W Berettyoujfalu węgierscy hitlerowcy urządzili manifestację antyżydowską, rozbijając szyby w sklepach oraz domach żydowskich adwokatów i lekarzy.

Artyści polscy zagranicą.

SUKCES KIEPURY W PRADZE. — KONCERT POLSKI W ZAGRZEBIU.

Praga, 21 listopada. (PAT). Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Publiczność, wypełniająca szczególnie największą praską salę koncertową przyjęła występ polskiego artysty-spiewaka entuzjastycznymi oklaskami.

Zagrzeb, 21 listopada. (PAT). W sali

tut, filharmonii odbył się koncert muzyki polskiej pod dyktando Grzegorza Fitelberga, i przy udziale Karola Szymanowskiego. Artyści polscy przyjmowali byli bardzo owacyjnie.

Poprawa bilansu handlowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Zarządzenia, wydane w dziedzinie handlu zagranicznego, przyniosły już dodatnie rezultaty w kształtowaniu się obrotów towarowych między Polską a państwami, z którymi posiadaliśmy ujemne saldo bilansu handlowego.

Ostatnie dane co do obrotu handlowego między Francją a Polską, wykazują znaczną poprawę salda tego bilansu na korzyść Polski. W ciągu 9 miesięcy eksport z Polski do Francji wyniósł 151 milionów franków fr., zaś eksport z Francji do Polski 131,9 milionów franków, czyli że saldo dodatnie na korzyść Polski wynosi blisko 20 milionów franków.

UBRANIA

Galanteria Akademicka 20. 2241

Polskie hamulce w polskim kolejnictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (Sz.) Z Zurychu donoszą: Specjalna komisja hamulcowa Międzynarodowego Związku Kolejowego przeprowadziła ostatnio badania nad polskim wynalazkiem hamulcowym inż. Lipkowskiego. Wynalazek ten, poddany próbom na kolejach polskich, wykazał doskonałą sprawność. Polskie Koleje Państwowe pragną wprowadzić ten wynalazek we wszystkich wagonach, musiały ze względu na umowy międzynarodowe zgłosić wynalazek do Związku Międzynarodowego.

Próby wynalazku Lipkowskiego przeprowadzone zostały na jednej z linii kolejowych w Szwajcarii i wykazały, że wynalazek ten całkowicie nadaje się do wprowadzenia w życie. Podczas prób, bezpieczeństwo ruchu nigdzie nie było naruszone, a hamulec współpracował należycie z hamulcami dotychczas używanymi. W ten sposób wszelkie przeszkody, na jakie mogłoby natrafić wprowadzenie polskiego hamulca w kolejnictwie polskim, zostały usunięte.

Statystyka bezrobocia.

Warszawa, 21 listopada. (PAT) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła na terenie całego państwa w dniu 18. 11. 229.672 osoby, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.627 osób.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,

Syngulaska 7.

Zwycięstwo prawicy w wyborach hiszpańskich.

Madryt, 21 listopada. (PAT) Do godziny 16-tej znane były następujące wyniki wyborów do Kortezów:

Prawica zdobyła 123 mandaty, w tym agrariusze i Akcja Ludowa 92, nacjonalisci baskijski 13. Stronnictwa lewicowe zdobyły ogółem 119 mandatów, w tym radykałi 48, lewica katalońska 30, socjaliści 19, akcja republikańska 4, radykałi socjalni 2, i t. d.

Według doniesień Hlavasa minister spraw wewnętrznych Hiszpanii oświadczył, że w niektórych prowincjach rezultaty wyborów będą znane

nie przedziej niż za trzy dni, gdyż wiele wiosek górskich zostało zasypanych śniegiem.

Według oświadczenia jednego z wybitniejszych polityków, ugrupowania prawicowe w przyszłym parlamencie liczyć będą 290 posłów, grupa radykałów Leroux około 100 posłów. Socjaliści uzyskali znacznie większą liczbę mandatów jedynie w Madrycie.

Paryż, 21 listopada. (PAT) Z Hiszpanii sygnalizują szereg incydentów, jakie wydarzyły się podczas wyborów.

W Sewilli w jednym z lokali wyborczych zabiło dwie osoby.

W Walencji zginęła jedna osoba a kilka odniosło rany. W Gallarata zabiło księdza.

W Madrycie wydarzyły się incydenty między socjalistami a zwolennikami akcji ludowej. W Barcelonie wybory przeszły bez poważniejszych wypadków. W jednym z lokali wyborczych rozbito urnę.

Frekwencja była na ogół bardzo wielka. Zanotowano silny udział kobiet.

Zmiany w nauczaniu fizyki w gimnazjach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sz) Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło uwagę na konieczność zwiększenia nacisku na nauczanie przedmiotów fizyki i chemii w gimnazjach. W celu pogłębienia wiedzy nauka praktyczna fizyki i chemii odbywać się ma w grupach liczących najwyżej 15 uczniów, a nie, jak dotąd, całymi klasami.

Nowy zeszyt „Pionu”.

Siódmy z kolei zeszyt tygodnika Literacko-społecznego „Pion” (wydawanego przez Tow. Kultury i Oświaty, a redagowanego przez p. Tadeusza Świecickiego), przynosi in extenso prelekcję Wacława Berenta, wygłoszoną na otwarciu Akademii Literatury, przekłady Hryki rosyjskiej Julia na Tuwima oraz przekłady z Kiplinga Józefa Czechowicza, artykuł Karola Irzykowskiego p. t. „Moja biblioteka”, artykuł St. Essmanowskiego „Zamknięta spirala”, J. S. Skińskiego — „Porozmawiajmy” oraz Kaz. Zieleniewskiego — „Książka polska zagranicą”. Zeszyt uzupełniają krytyki, sprawozdania i recenzje p. Wł. Zawistowskiego, Konrada Winklera, Ign. Wieniewskiego i A. Wiczorkowicza.

Mowa Kalinina do mieszkańców U. S. A.

Moskwa, 21 listopada. (PAT) Prezes wszechrosyjskiego Centr. Komitetu Wykonawczego Kaliński wygłosił 20 b. m. przemówienie do narodu amerykańskiego przez radio moskiewskie.

Kalinin dał wyraz radości mogąc przesłać w imieniu ludów ZSSR pozdrowienie narodom Stanów Zjednoczonych. W końcu zaznaczył, iż gdy zniesione zostały wszystkie sztuczne zapory mogące utrudniać stosunki między obu krajami, nowa era przyniesie za sobą znaczne korzyści nie tylko dla zainteresowanych ludów, ale i dla postępu gospodarczego i kulturalnego ludzkości oraz dla dzieła konsolidacji pokoju światowego. Wierzę głęboko — zakończył Kalinin — że od tej chwili między naszymi narodami otworzy się nowa era, era ścisłej współpracy na wszystkich polach.

Urząd ochrony przeciwlotniczej powstał w W. M. Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sz) Z Gdańska donoszą: Senat gdański ogłosił komunikat w sprawie ochrony przeciwlotniczej. Stwierdziwszy, że istnieją dwie możliwości obrony przeciwlotniczej: wojskowa i cywilna, oraz, że władzom gdańskim nie wolno wobec

przepisów traktatowych stosować ochrony wojskowej, komunikat podkreśla, że Senat musi się ograniczyć do środków ochrony cywilnej. Senat tworzy specjalny urząd dla ochrony przeciwlotniczej, na czele której stanie kapitan policji krajowej Bethke.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej?

Projekt zwołania we Włoszech konferencji kilkunastu państw.

Genewa, 21 listopada. (PAT) W poniedziałek po południu odbyła się ponowna narada reprezentantów Francji, Włoch, Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przy współudziale generalnego

sprawozdawcy ministra Benesa. Narada odbyła się w prywatnej willi generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola, poza miastem. Po zakończeniu konferencji wydany został lakoniczny ko-

munikat, zapowiadający zwołanie konferencji na środę popołudniu.

Fakt zwołania prezydium konferencji zdaje się dowodzić, że między mocarstwami, uczestniczącymi w konferencji, doszło już do zasadniczego porozumienia co do dalszych prac konferencji, niewątpliwie w sensie odroczenia konferencji do stycznia 1934 r.

W związku z perspektywą odroczenia konferencji żywo dyskutowana jest w kuluarach ewentualność odbycia w okresie przerwy w ciągu grudnia b. r. konferencji z udziałem Niemiec poza Genewą.

Ogólnie panuje przekonanie, że jeśli by taka konferencja doszła do skutku, to chodziłoby nie o konferencje sygntarjuszy paktu 4-ech, lecz o konferencje znacznie szersze, w której uczestniczyłyby wszystkie wielkie państwa europejskie, zainteresowane w tym problemie, a więc nie tylko Francja, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy, ale również i ZSSR., Polska, państwa Małej Ententy, Belgia, Stany Zjednoczone i Japonia. Taka konferencja odbyłaby się zapewne we Włoszech.

Kronika telegraficzna.

Minister Cot, który przez kilka dni bawił w Pradze, otrzymał od rządu czeskiego wielki Krzyż Białego Lwa. W dniu dzisiejszym minister Cot odleciał do Watyki.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego. Bukareszteński dziennik urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu parlamentu. Nowe wybory wyznaczone zostały na 20 grudnia, wybory do senatu odbędą się 28 grudnia. Nowy parlament zbierze się dnia 10 stycznia 1934 roku.

450-lecie urodzin Lutra. W całej Rzeszy kościół ewangelicki obchodził wczoraj uroczystości 450-lecie urodzin Marcina Lutra. W uroczystościach berlińskich wziął udział prezydent Hundenburg.

Zjazd szurmówek hitlerowskich. Wczoraj odbył się w Lipsku wielki doroczny zjazd szurmówek hitlerowskich, w którym wzięło udział 25.000 szurmowców w pełnym ekwipunku bojowym. Defilade przyjmowały przed stawiciele władz państwowych i Reichswehry z premierem saskim na czele.

Nowy lot do stratosfery.

Akron, 21 listopada. (PAT) (Stan Nowojorski). Porucznik Settle, który podjął drugi lot do stratosfery, wzniósł się w powietrze 20 bm. o godz. 9.27 według czasu miejscowego.

Akron, 21 listopada. (PAT) Po osią-

gnięciu około 17.700 metrów, balon stratosferyczny zaczął gwałtownie opadać, ponieważ porucznik Settle postanowił wylądować przed zachodem słońca. W ten sposób rekord balonu sowieckiego nie został pobity.

Dokoła rozmów polsko-niemieckich.

NIEMIECKIE INFORMACJE O NASTROJACH W PRADZE.

Frankfurt n. M., 21 listopada. (PAT) Praski korespondent „Frankfurter Ztg.” w artykule pt. „Praga wobec rozmów polsko-niemieckich” donosi, że rząd czeskosłowacki był wyraźnie zaskoczony wiadomością o rozmowach polsko-niemieckich.

W Pradze licząco się z tem, że rząd polski przed rozpoczęciem rozmów powoła się na istniejącą łączność z Czechosłowacją i zażąda od Berlina

wszczęcia równoczesnych układow z Praga, tak jakby to uczynił rząd w Pradze. Korespondent przytacza następujące „Lidowe Nowiny”, które są zdania, że ten nowy krok samodzielny dyplomacji polskiej wymaga wyjaśnienia. W końcu korespondent pisze, iż Praga czuje się mocno dotknięta tem pominięciem ze strony miarodajnych czynników polskich.

Jakie będą losy rządu Sarraut'a?

Dziś zaczyna się decydująca debata parlamentarna.

Paryż, 21 listopada. (PAT) Dzień dzisiejszy, t. j. 21 bm. zadecyduje o losach gabinetu Sarraut, albowiem Izba deputowanych rozpoczyna debata nad projektem finansowym rządu i nad wnioskami komisji finansowej.

Projekt rządowy spotkał się w komisji finansowej z bardzo chłodnym przyjęciem i uległ znacznym przeobrażeniom.

Ogólna suma preliminarza budżetowego po poprawkach komisji wynosi 3 miliardy 280 milj. fr. a więc o 272 miliony fr. więcej niż w projekcie rządowym, przyczem komisja pozycję oszczędności obniżyła do 1.130 mld., natomiast podniosła pozycję wpływów do 2.150 milj. Obecnie rząd znajduje

się wobec alternatywy albo podtrzymać swój punkt widzenia, albo przychylić się do wniosków komisji i podtrzymać projekt w tej ostatniej postaci. W tym ostatnim wypadku nie będzie łatwe znaleźć większość w Izbie, gdyż uatrąfi na sprzeciw centrum, socjaliści zaś przeciwni są wszelkim obniżkom uposażeń urzędniczych.

Paryż, 20 listopada. (PAT) Rada gabinetowa zebrała się w poniedziałek po południu, przyjmując za podstawę do dyskusji w Izbie deputowanych tekst opracowany przez komisję finansową.

Dyskusja nad projektem finansowym w Izbie przeciągnie się niewątpliwie w Izbie szereg tygodni.

W konsulacie angielskim wybito szybę.

Warszawa, 21 listopada. (Sz) Nieznani sprawcy wybili w poniedziałek kamieniem szybę w parterowym lokalu konsulatu angielskiego przy Alcu Róż.

Kamień zawinięty był w papier, na którym widniał następujący napis: „Niech zginie angielski rząd antysemitki. Żądamy autonomicznego państwa palestyńskiego”.

Wiadomości z miasta.

Potrącony przez tramwaj. Wóz linii tramwajowej „8” potrącił wczoraj wieczorem koło rogatki gródeckiej nieznanego mężczyznę, liczącego około 50 lat. Doznał on kilka ran tłuczonych na głowie i dostał szoku nerwowego. Przewieziono go do szpitala.

Pod kołami wozu. Na ulicy Fruchtmana na Zniesieniu wóz zaprzężony w parę koni najechał na 45-letniego Józefa Krajewskiego. Koła wozu złamały mu nogę. Lekarz Pogotowia po prowizorycznym opatunku przewiózł go do szpitala powszechnego. (W)

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Premjer bawarski ostrzega biskupów.

Berlin, 21 listopada. (PAT) Premjer bawarski Siebert wygłosił w Neuburgu przemówienie w którym wyraził ubolewanie z powodu opozycyjnego stanowiska biskupów bawarskich wobec obecnego regime'u. Mówca oświadczył w tonie ostrzegawczym, że rząd nie zamierza dzielić się władzą polityczną z nikim. Czasy politykującego kościoła minęły. Władze nigdy nie pozwolą, aby Kościół wywierał wpływ na rozwój polityki w Niemczech.

Samorząd a partje polityczne.

Partje polityczne niszczą samorząd.

Akcja wyborcza do ciał samorządowych objęła już całe terytorium Rzeczypospolitej. W dziewięciu województwach centralnych i wschodnich (dawny zabór rosyjski), odbywają się wybory do rad gromadzkich, w województwie poznańskim i pomorskim, oraz w czterech województwach małopolskich — wybory miejskie.

Niesłychanie ważną jest rzeczą, by te pierwsze wybory, jakie odbywają się na mocy polskiej Ustawy samorządowej, odpowiedziały intencjom jej twórców i wypełniły zdrową treścią jej ramy.

Od szeregu lat, od chwili objęcia steru rządów w Polsce przez Marszałka Piłsudskiego, odbywa się usilna praca nad uporządkowaniem spraw wewnętrznych Państwa, nad wyznaczeniem każdemu z kółek w skomplikowanym mechanizmie państwowym właściwych mu funkcji i właściwego miejsca. Samorząd terytorjalny, zarówno miejski, jak i wiejski, musi mieć zadanie ściśle gospodarcze. Tak chce Ustawa, tego wy maga życie. Jest to pewnik, którego nie potrzeba dowodzić żadnemu zdrowo myślącemu obywatelowi.

Ale właśnie dlatego, że samorząd ma zadania ściśle i wyłącznie gospodarcze, partje polityczne na jego gruncie nie mają i nie mogą mieć nic do czynienia, gdyż są, w stosunku do ciał samorządowych, czynnikiem rozsadzającym, wy-paczającym, niszczycielskim.

Biada instytucjom samorządu miejskiego, w którym wszczy jego funkcjo narjusze, poczynając od prezydenta miasta, kończąc na woźnym i posługaczach szpitalnych, wyskakują z „klucza partijnego”, gdzie protekcja partyjna decyduje o awansach i redukcjach, o tworzeniu lub zwiłnianiu całych resortów gospodarczych, a nawet — o sposobie brukowania ulic lub klerunku, w którym będą zdążyły nowe linie tramwajowe.

Jeśli dziś, w Wielkopolsce i na Pomorzu przy wyborach do rad miejskich partje polityczne przeciwstawiają się czynnikom bezpartyjnym, pragnącym oprzeć przyszły samorząd na gruncie czysto gospodarczym, jeśli głoszą one, że mają również tylko cele gospodar-cze na oku, to w argumentacji ich jest fałsz zasadniczy. Albowiem partje poli-tyczne z natury rzeczy tylko i przede-wszystkiem muszą mieć cele politycz-

ne na oku, i wpływ w ciałach samo-rządowych potrzebny im jest wyłącz-nie i jedynie dla ugruntowania lub roz-szerzenia swoich wpływów politycz-nych. Istotą każdej partji politycznej, ostateczną racją jej bytu jest dążenie do zdobycia władzy w Państwie i na-dania mu kierunku, w myśl swych po-glądów i ideałów.

Godząc się nawet na to, że dążenia do objęcia władzy w Państwie są uprawnione, musimy stwierdzić, iż sa-morząd nie może być terenem rozgryw-ki o władzę w Państwie. Do tego celu nadają się ciała polityczne, jak Sejm i Senat, w żadnym jednak razie samo-rząd miejski lub wiejski. Apolityczność i gospodarczy wyłączenie charakter ciał samorządu terytorjalnego znalazły uznanie i zrozumienie w masach ludu

wiejskiego w dawnym zaborze rosyj-skim. Dlatego wszystkie partje polity-czne, które na gruncie wyborów do rad gromadzkich, próbowały konkurować z bezpartyjno-gospodarczą listą Nr. 1, po-niosły druzgocącą klęskę.

Byłoby dziwne, gdyby teje prawdy nie zrozumieły wyborcy najstarszych i najbardziej dojrzałych dzielnic Polski — Wielkopolski i Pomorza, przy wy-borach obecnych do samorządu miej-skiego w zwartym szeregu stanąć win-ni wszyscy, kto rozumie dobro samo-rządu i pragnie należytego jego roz-woju.

Na bramie wejściowej do przyszłych rad miejskich i magistratów w Wielko-polsce i na Pomorzu widnieć powinno hasło: Politykom i politykierom wstęp wzbroniony.

A. S.

Konsumcja i bezrobocie w Polsce.

Od wzmocnienia się konsumpcji wewnętrznej zależy spadek bezrobocia.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, robotników zatrudnio-nych w górnictwie, hutnictwie i prze-myśle przetwórczym w dniu 1 stycznia 1929 r. liczono 862,8 tys., a w dniu 1 stycznia b. r. 478,6 tys., t. j. o 44,5 proc. mniej. Przeszło 384 tys. osób znalazło się bez pracy, ponieważ produkcja nie została wchłonięta ani przez konsum-cję wewnętrzną, ani przez wywóz za-granicę. Rzeczywista zaś liczba bezro-botnych tylko w tych działach jest wła-ściwie jeszcze wyższą, ponieważ przy-toczone dane dotyczą tylko zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników.

A tymczasem — pomijając nawet wy-wóz zagraniczny — ilość bezrobotnych niewątpliwie zmniejszyłaby się nader wydatnie, gdyby udało się podnieść u nas konsumpcję wewnętrzną artykułów codziennego użytku. Nie potrzebujemy przytem dorównywać zagranicy, wy-starczyłoby, aby spożycie ogólne osią-gnęło poziom pewnych naszych dzielnic. Spożycie zaś to, im bardziej posuwać się będziemy ku wschodowi będzie co-różnielsze. W zakresie niektórych ar-tykułów, różnice są wręcz rażące. Tak np. konsumcja węgla na jednego mie-szkańca w Polsce w r. 1932 wynosiła przeciętnie 378 kg., przytem w woj.

centralnych 344 kg., we wschodnich 27, w południowych 195, a w zachodnich 1.255 kg. Gdyby konsumcja węgla zna-ldowała się na poziomie dzielnicy za-chodniej, spożycie wyniosłoby 28.940 tys. tonn, ponieważ zaś produkcja w tym roku wynosiła 28.800 tys. tonn (w liczbach zaokrąglonych), to produkcja ta wystarczylaby zaledwie na pokry-cie konsumpcji wewnętrznej. Nie potrze-bowałibyśmy zatem bądź wywozić cał-kiem węgla zagranicę po cenach deficy-towych, bądź też o ilebyśmy chcieli wywozić, należałoby zwiększyć pro-dukcję, a więc zatrudnić pewną ilość pracowników, obecnie bezrobotnych.

Mutatis mutandis to samo zachodzi i w innych dziedzinach naszego gospo-darstwa narodowego. Konsumcja tyto-niu np. na jednego mieszkańca wynosi w Polsce 17,0 zł., w woj. wschodnich 8,4 zł., w zachodnich 29,1 zł. Gdyby konsumpcję podnieść do poziomu woj. zachodnich to dochody monopolu tyto-niowego zwiększyłoby się o 400 mili. zł., a więc prawie podwoiłoby się w tych warunkach o 156.420 tonn, spiry-tusu o 11.900 tys. litrów, nafty o 6.270 tonn, żelaza walcowanego o 203.610 tonn, cementu o 369.600 tonn. Zauwa-żyć przytem należy że przytoczone licz-

FUTRA

damskie, meskie, od najtańszych do najdroższych poleca najtaniej magazyn i pracownia futer

A. WROBEL Lwów, Halicka 20 tel. 57-04 1773

by odnoszą się już do czasów osatnich, kiedy konsumcja w porównaniu z okre-sem przedkryzysowym zmniejszyła się również i w dzielnicach zachodniej bar-dzo poważnie.

Biorąc pod uwagę cyfry dotyczące konsumpcji, należy stwierdzić, że znajdu-je się ona na poziomie najwyższym w woj. zachodnich, drugie miejsce zajmu-je centralne, trzecie południowe, czwar-te wreszcie wschodnie. Jednym słow-em im dzielnica jest bardziej uprzemy-słowiona, tem większe jest i jej spożycie. Przemysł zatem nie tylko produkuje, ale też jest doskonałym odbiorcą. Aby więc podnieść chłonność rynku wewnętrznego, a w ten sposób zmniejszyć zarazem bezrobocie, należy rozwi-jać przemysł krajowy.

Na jeden jeszcze szczegół należy zwrócić uwagę. Konsumcja spada skut-kiem przesilenia gospodarczego i zubo-żenia szerokich warstw ludności tak u nas, jak i zagranicą. Okazuje się jed-nak, że i spadek ten jest nader niejedna-kowy. Spożycie tytoniu najwięcej spa-dło w woj. wschodnich, gdyż o 20,8 proc. (z 10,6 na 8,4 zł. na mieszkańca), natomiast w zachodnich o 15,7 proc. (z 34,5 na 29,1 zł.), spirytusu również we wschodnich o 23,3 proc., (o 0,60 do 0,46 litra), w zachodnich o 13,8 proc. (z 1,23 do 1,06 litra), cukru w woj. południo-wych o 12,8 proc. (z 8,18 do 7,13 kg.) w zachodnich o 9,2 proc. (z 15,2 na 13,8 kg.), nafty we wschodnich o 28,4 proc. (z 3,27 na 2,34 kg.), w zachodnich o 14,8 proc. (z 1,671 na 1,255 kg.), żelaza wal-cowanego w centralnych o 63,1 proc. (z 6,4 na 2,36 kg.), w zachodnich o 36,5 proc. (z 14,5 na 9,21 kg.). Jedynie kon-sumcja cementu spada w woj. zachod-nich najwięcej, gdyż 37,9 proc. (z 35,6 na 22,1 kg.), wówczas gdy w połu-dniowych o 28,5 proc. (z 15,8 na 11,3 kg.).

Z. K.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S FEDERA.

Sykstuska 7.

Wystawa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Nie ulega kwestji, że bardziej żywo-tną, niż zbiorowo sko wielkiej ilości dzieł sztuki rozmaitych artystów, da-jących po jeden do dwóch prac, jest wystawa indywidualna artysty, umo-żliwiająca wygląd w jego twórczości i rozwój pewnych idei. Stąd też tłumaczyć można częste dziś zjawisko pow-stawiania w Paryżu i innych ośrodkach sztuki licznych salonów, które dają artystom możność urządzania wy-staw indywidualnych, z ominięciem wielkich wystaw.

Oczywiście Lwów nie może preten-dować do żadnego porównania z wiel-kiemi centrami sztuki, jednak i na na-szym terenie, można dążyć do pew-nego wyższego poziomu. Dążenie to winno się przejawiać w pierwszym rze-dzie w technice urządzania wystaw — nie martwe cmentarzysko sztuki, przy-padkowe bnie a bracie rozmaitych o-brazów i obrazków, lecz przemyślana całość z pewną myślą przewodnią.

Uwagi te nasuwa ostatnia wystawa Towarzystwa Przyj. Szt. Pięk., obej-mująca szereg wystaw indywidual-nych. Wprawdzie zestawienie tych właśnie artystów jest zgoda przypad-kowe, nie opiera się o żadne głę-bsze podstawy, świadczy jednak do-brze o pewnych ustulowanach Zarządu Towarzystwa, który rozumie zarówno dobro artysty, jak i też wykazuje pew-

na celowość w stosunku do widza, daje mu bowiem możność głębszego poznania danego zjawiska artystycz-nego.

Artyści, biorący udział w ostatniej wystawie, w większości posiadają już ustalona pozycję i markę, dobrze są już znani w naszym środowisku arty-stycznym.

Słowa te odnoszą się w pierwszym rzędzie do p. Zołji Alb nowskiej-Minkiewiczowej, której obrazy zadowolili mogą przedewszystkiem uczucie estetyczne. Doskonale opanowanie techniki malarskiej, subtelność kolorytu, wy-tworne zestawienie plam barwnych, składają się na całość nader ujmującą. Technika wibrującej plam barwnych — w czem pozostaje pod wpływem twórczości Olgi Boznańskiej — oddaje p. Minkiewiczowa impresjonistyczna zjawę barwną. Ten sensualistyczny stosunek do rzeczywistości przytłumia głębsze pierwiastki psychiki artystki, raduje ją bowiem przedewszystkiem bogactwo i różnorodność barwnego zjawiska świata zewnętrznego.

I choć stale i niezmiennie przedmio-tem obrazów p. Minkiewiczowej są kwiaty i wnętrza, to nabierają często nowych wartości przez coraz to inne ujęcie kolorystyczne. Czy będzie to zestawienie silnych i gorących tonów czerwieni (Róża — obraz nawiązany

medalem w Zachęcie Warszawskiej), czy zimne i spokojne tony żółtych róż, ożywiane partjami różowemi.

Mimo ciągłości pewnych tematów jest w twórczości p. Minkiewiczowej dużo świeżości i żywotności.

O ile p. Minkiewiczowa posiada już ustalony światopogląd artystyczny, twórczość p. Lełi Pawlikowskiej zna-duje się w stadium ustalania pewnych wartości i szukania własnych swych dróg.

Bezspornie w pracach p. Pawli-kowskiej poznajemy artystkę o boga-tych i różnorodnych możliwościach artystycznych.

Niekiedy odczuwa się wpływ Wy-spiańskiego w studjach rysukowych, czy nawet pewny passeizm w obra-zach olejnych, świadczących o dużej kulturze artystycznej.

W indywidualności p. Pawlikow-skiej, występują dwie dominanty, któ-re winny zaciążyć nad dalszym jej rozwojem. Są niemi szczerze uczucie i z tem łącząca się dążność do prymity-wizowania (drzeworyty oparte o drze-woryt ludowy, pozwalające jednak na samodzielną kompozycję, n. p. Mat-ka Boska Karmiąca), następnie zdol-ność ilustrowania, która polega na szczęśliwym połączeniu formy piasty-cznej z pewnym tematem literackim, przy równoczesnym zastosowaniu się do formatu ilustracji książkowej.

Dwa te elementy, uczuciowy i ilust-ra-cyjny łączą się zazwyczaj w pracach z obecnej wystawy, dając całość na wysokim poziomie. W ilustracjach p. Lełi Pawlikowskiej obserwować mo-

żna zdolność do charakteryzowania go szczególnych postaci a nawet zamiło-wanie do groteski, jak w „Jagnieszce”, tem samem nadaje artystka postaciom swym dużo werwy i życia. Nie tylko przez umiejętne skomponowanie wy-suwają główne osoby, ale również przez wyodrębnienie ich z tłumy przy pomocy silniejszej charakterystyki.

Zamiłowanie do groteski jest u ar-tystki tak silne, że nie opiera się mu nawet wtedy, gdy ma przedstawić scenę wyznania miłości. Stwarza wte-dy czarująca idylę, pania zabawnie ociera jedne oko ofiżrymią chustką, spoglądając drugiem okiem na kłęzą-cego u jej stóp młodzieńca, przepysz-nie scharakteryzowanego.

W ukształtowaniu formy nawiązuje p. Pawlikowska świadomie do najlep-szych tradycji malarstwa miniaturo-wego nie czerpie jednak z jednego źródła, lecz poszczególne elementy mi-njaturstwa niemieckiego i francuskiego przenosi w swe kompozycje, spajając je w całość szczęśliwą.

Ostatnio jednak zwraca się artystka raczej ku formom bardziej nowocze-snym. W ilustracjach do Braci Mroź-nych Beaty Obertyńskiej operuje for-mą syntetyczną, określona, prymitywi-zowana, o zespołach barw określo-nych. W całości ten system formalny zda się bardziej odpowiadać głębi uczu-cia, które jest jednym z głównych ele-mentów twórczości artystki o tak bo-gatych i różnorodnych możliwościach rozwoju.

Malarzem Lwowa można nazwać p. E. Erba, który maluje nie powado-

Wiadomości bieżące

22

listopada
1933

Sroda

Cecylii

Jutro: Klemensa

Wschód słońca 7:8
Zachód słońca 15:36

TEATR WIELKI

Sroda, 22 bm, o g. 7.30 „Fräulein Doktor”.
Czwartek 23 bm, o g. 7.30 „Urowadzenie z Seraju”, opera. — Losowanie miejsc w cenie 1 i 2 zł.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda, 22 bm, o g. 7.30 „Moja siostra i ja”.
Czwartek 23 bm, o g. 7.30 Wieczór recytacyjny, Grosbarta.

COLOSEUM: Film „Zapomniana Melodja”. Rewja „Coś na bis”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Benhur”.
APOLLO: „Szpieg w masce” (Hanka Ordonówna).

ATLANTIC: „Kawalkada”.
CASINO: „Tysiąc i druga noc”.
CHIMERA: „Kawalkada”.

GRAZYNA: „Kamerdyner Jaśnie Państwa” i rewja.

KOPERNIK: „Nowoczesny Robinzon Kruzoe”.

MARYSIENKA: „Stracony Ekspres” oraz „Precz z teściową”.

MIRAŻ: „Włóczęga” oraz „Laurel i Hardy”.

MUZA: „Dziwny dom”, oraz komedia.

PALACE: „Gorzka herbata generała Yen”.

PAN: „Pocalunek przed lustrem” oraz „Romeo i Julia”.

PASAZ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia”.

RAJ: „Rok 1914” Jadwiga Smosarska.

STYLOWY: „Dzika dziewczyna”, oraz rewja „Automat miłości”.

SWIT: „Pod Twoją obronę”.

UCIECHA: „Wyspa zatraczonych dusz” i rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek 23 listopada: Norberto Ardell, tenor liryczny scen zagranicznych, 2310

— **Teatr Wielki.** Dziś we środę o godz. 7.30 daje Teatr Wielki 101 przedstawienie słynnego faktomontażu J. Tepy „Fräulein Doktor” której powodzenie przeszło wszystkie rekordy sukcesów teatralnych ostatniej doby.

Z sesji magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Lrzyka w obecności wiceprezydenta dr. Strońskiego, Chajesa i dr. Kubali. Na wniosek Wydziału II, uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej zamknięcia rachunkowe za rok 1931-32. Następnie uchwalono wnioski w sprawie obniżenia czynszu w niektórych mieszkanach przy ul. Stryjskiej Arciszewskiej, Zborowskiej 1, Pełtewnej i Źródlanej. Natomiast odmownie załatwiono sprawę zniżki czynszów w rezydencji przy ul. Kętrzyńskiej 176. Upoważniono syndyka do wniesienia pozwu przeciw 4 lokatorom. Załatwiono 24 prób w sprawie uwolnienia względnie zniżki taks cementarnych.

Ze spraw Wydziału III, zatwierdzono kolaudację wagi pomostowej oraz pompy odśrodkowej w Zakładzie sierót, tudzież uchwalono wykonać w tymże Zakładzie nową, węzownicę dla zbiornika ciepłej wody w kotłowni oraz uzupełnić instalację wodociagową i klozetową. Uchwalono wnioski w

sprawie odstąpienia na rzecz inż. Howarth i tow. 2 skrawków gruntu przy drodze Wulcekiej.

Następnie uchwalili Magistrat wnioski Wydziału IV, z przychylnem oświadczeniem się co do otwarcia nowej apteki przy ul. Miejskiej na Bogdanówce i Pod Debem; natomiast odmownie załatwił wnioski co do otwarcia nowych aptek na Lewandówce, na Zniesieniu, przy ul. Kopernika, Chotańczyzny, Potockiego i Sykstuskiej.

Przyznano 5 osobom stałe wsparcia miesięczne (Wydz. VII).

Zgodnie z wnioskami Wydziału VIII przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z administracji Panoramy Racławickiej i Dżoramy za II kwartał 1933 r. Uchwalono wypłacić Zwężakowi Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych 1.566,40 zł. tytułem odszkodowania za szkody w dawnym Teatrze Małym.

Przyjęto jedną osobę do Związku Gminy.

Akcja TSL na terenie Małopolski Wsch.

W związku z ostatnim walnym zjazdem w Tarnopolu, który omawiał zadania TSL, zarząd TSL, przystąpił do szeregu prac w terenie. Członek zarządu głównego TSL, we Lwowie dyr. Piątkowski zwiedził ostatnio szereg placówek TSL, odbył konferencje z zarządami związków powiatowych Kół i czyteln, uzgadniając i załatwiając szereg spraw. W Nowosólce Biskupiej zatwierdzono plan Domu Ludowego. Na budowę tego Domu obrócony został zgodnie z decyzją dowódcy korpusu gen. Popowicza fundusz ze zbiórki 3-majowej wśród oficerów i podoficerów DOK, Lwów. W Germakówce uło-

żono warunki przejęcia przez TSL. Domu Ludowego, będącego dotąd własnością miejscowego towarzystwa. W Mielnicy omawiano sprawę wykończenia budynku szkolnego TSL. W Borszczowie postanowiono uruchomić w Domu ochronkowym TSL, przedszkole. W Czortkowie badano kwestje przejęcia przez TSL, bursy i majątku od Towarzystwa Bursy gimnazjalnej. Delegat zarządu głównego dyr. Piątkowski stwierdził pożądaną rozwój placówek TSL, i zainteresowanie pracami i zadaniami TSL, społeczeństwa polskiego.

— **Teatr Rozmaitości.** „Moja siostra i ja” najczarowniejsza z komedji muzycznych R. Benatzkiego, przebieg scen zagranicznych, nowość, która w całej Polsce odniosła niebywały sukces. Żywa, pełna humoru treść, osnuta na tle przemitych perypetyj małżeńskich energicznej księżniczki i pięknego pracownika jej biblioteki, melodyjna muzyka i tańce oto całość przynimowana stała przez szerokie rzesze publiczności lwowskiej z gorącym aplauzem i burzami oklasków.

— **Teatr Wielki.** Losowanie przedstawienia opery „Urowadzenie z Seraju” w tymże miejscu w cenie 1 zł, i 2 zł. — We czwartek dnia 23 listopada staraniem Pol-

skiego Towarzystwa Muzycznego wystawiona zostanie przepiękna opera „Urowadzenie z Seraju”. Przedstawienie to należy do serii przedstawień „losowanych” to znaczy każde miejsce w Teatrze kosztuje 1 zł. i 2 zł. przyczem los rozstrzyga o doborze miejsc. Losowanie odbywa się w Kasie Bivra „Abo” Rutowskiego 2, a w dniu przedstawienia wieczorem przy Kasie Teatru Wielkiego.

— **Dziś w „Stylowym”** poraz ostatni kapitalna rewja p. t. „Automat miłości” w koncertowym wykonaniu całego zespołu z Bukojemską, Belskim, Dore, Leńskim i Mieczkowskim. Na ekranie „Dzika dziewczyna” z Clarą Bow w roli głównej. Juro premjera sensacyjnego programu.

— **Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie.** Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek 23 bm, o g. 6-iej w. w Zakładzie Historji Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gmach posejmowy II p. od frontu). Na porządku wykład prof. dra Władysława Kozłickiego „Ze studjów o Rodakowskim: Wojna domowa”. Gościom wstęp dozwolony.

— **Z Czytelni Katolickiej.** We czwartek, dnia 23 listopada 1933 o godzinie 19 (7 wieczorem) Ks. Stanisław Hopek wygłosi odczyt na temat: „Od Wenecji do Neapolu”. Podróż przez Włochy, — ilustrowany obrazami świetlnymi, w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 1, 28. Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— **Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego** urządza w każdą niedzielę, o godzinie 17-tej dancinigi towarzyskie w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 12. Karty wstępu wydaje sekretariat A. O. Z. S.

— **Walne zebranie Kl. Filmowego Awangarda.** W piątek 24 bm, o godz. 19-tej w lokalu Pol. Tow. Tatrzaskiego (pl. Marjański 4 III p. Hotel Europejski) odbędzie się walne zebranie Klubu Filmowego Awangarda. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z działalności w ub. roku. 3. Plan pracy na rok bieżący. 4. Wybór władz. 5. Wnioski i interpelacje. Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

— **XIV Doroczny Salon Fotografiki Polskiej** urządza Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1934. Salon ten, który gromadzi corocznie najlepsze dzieła fotografików polskich polaczone będzie z pierwszą w Polsce Wystawą Fotografji Reklamowej. Nowa ta dziedzina fotografiki, która na Zachodzie kroczy z wielką szybkością, zachęci niewątpliwie i na-

Artykuły żywności a czystość.

Sprzedawcom artykułów żywności przypomina się zarządzenie Prezydenta miasta, mocą którego: 1) cukierki mogą być sprzedawane tylko w indywidualnym, torebkowym lub pudełkowym opakowaniu; 2) inne wyroby cukiernicze oraz pieczywo powinny być umieszczone pod szkłem; owoce mogą być sprzedawane z koszów, jednakże owoce pokrojone muszą być osłonięte gazą muslinową lub siatką drucianą. Każdy sklep i stragan z pieczywem winien mieć twidoczony adres piekarni, a na balonach i fiaskach z wodą sodową ma być podany adres fabryki. Pracownicy zakładów z produktami spożywczymi muszą być zdrowi i czysti. Kupujący nie powinni dotykać rękami pieczywa i ciastek; produkty te raz wzięte do rąk powinny być kupione.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S FEDERA.

Sykstuska 7.

szych artystów fotografików do podjęcia twórczych wysiłków w tym kierunku i przesłania najlepszych swych prac. Pierwszy publiczny pokaz fotografji reklamowej przyczyni się również do ogólnego podniesienia poziomu reklamy graficznej a z drugiej strony zwróci uwagę sfer handlowych i przemysłowych na rozległe możliwości w tej dziedzinie. Warunki wystawowe i formularze zgłoszeń wydadzą sekretariat L. T. F., wszystkie zrzeczenia fotograficzne i skład art. fot. Prace wystawowe należy nadsyłać najpóźniej do 31 grudnia 1933 na adres: Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Lwów, Dzieduszyckich 1.

— **Polskie Towarzystwo Tatrzaskie** — Oddział we Lwowie urządza we czwartek dnia 23 listopada br. o godz. 20-tej w lokalu własnym (pl. Marjański 4, III p.) herbatkę towarzyską z wykładem drugim z cyklu pogawedek narciarskich p. t. „Sprzęt narciarski”, prelegent p. Stefan Szybelski. Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie adwokatów Izby lwowskiej** odbędzie się nieodwołalnie dnia 25 listopada br., albowiem w myśl informacji zasięgniętej u czynników międzynarodowych nie ma stoi na przeszkodzie odbyciu zgromadzenia.

— **Małopolska Straż Obywatelska** urządza z okazji 15-letnia swego istnienia — Mszę św. Zaobną — za członków poległych i zmarłych w czasie Obrony Lwowa w 1918 roku i w czasach późniejszych, która odbędzie się we czwartek, dnia 23 listopada br. o godz. 9-tej rano, w kościele OO. Bernardynów. Zaś w niedzielę, dnia 26 listopada br. odprawiona zostanie w Katedrze obrz. łaciński, Pontyfikalna Msza św. Uprasa się o wzięcie udziału w tym religijnym obrzędzie przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, wszystkie pokrewne organizacje i stowarzyszenia ze sztan darami, jakoteż całe patriotyczne społeczeństwo.

— **Poradnia Przemysłowa.** Z związku z pracami Poradni Przemysłowej zmierzającą do stałego i planowego zatrudnienia lwowskich warsztatów pracy wzywa się firmy przemysłu metalowego i maszynowego o podanie pod adresem Poradni Przemysłowej, Lwów, Bourlarda 1, 5 wykazu artykułów wytwarzanych przez poszczególne wytwórnie oraz opisu warsztatu pracy z szczególnym uwzględnieniem maszyn ro. bocznych. Dane powyższe należy przesyłać najpóźniej do dnia 24 bm. Dr. inż. Biełkowski przyjmuje w Poradni Przemysłowej codziennie między 12—1.

— **Wykonanie znaczków dla psów.** Uprawnieni przemysłowcy mają składać do zarządu Gminy oferty na 6000 znaczków dla psów pokojowych, nie trzymanyh stałe na uwięzi, w formie koła, tudzież 5.800 znaczków dla psów łańcuchowych w formie kwadratu. Na wszystkich znaczkach na jednej stronie mają być mieszczony wyrazy „Lwów, r. 1934” na drugiej stronie numery porządkowe: na znaczkach w formie koła od 1 do 6000, na znaczkach zaś w formie kwadratu od 1 do 5800. Nadto na drugiej stronie znaczków w formie kwadratu mają być umieszczone wyrazy „pies łańcuchowy”. Znaczkki mają być starannie wykonane z grubej blachy mosiężnej z gładkimi brzegami i uszkiem mosiężnym. Oferty należy składać do godz. 12 dnia 4 grudnia b. r. w Wydziale II/2 Magistratu, Ra. tusz II p. drzwi Nr. 77 w godzinach urzędowych między 11 a 13-ta

— **Album „Semper Fidelis”** jest już na wyczerpaniu. To przepiękne wydawnictwo Towarzystwa „Straż Mocyj Polskich Bohaterów” które zawiera około 700 ilustracji z czasów Obrony Lwowa, rozeszła się w tysiącach egzemplarzy nie tylko w Pol-

wany żadnym spekulatywnym światopoglądem, lecz dla samej radości malowania, bo mu tak każe impuls wewnętrzny. Gdy mu tego potrzeba jest impresjonista, lecz musi też wydobyć przez odpowiedni zespół plam barwnych i różnorodność faktury pierwiastki głębsze, uczuciowe. Przejawia się dość silnie tendencja do ekspresji w typach starych żydów, a nawet w wdokach Lwowa. Niestety poziom wystawionych obrazów jest nierówny są rzeczy lepsze i gorsze, lecz wrażenie dodatnie pozostaje.

Artysta o dużej kulturze jest p. Zygmunta Król z Krakowa, którego znamy już we Lwowie, jako zdolnego grafika. Jego twórczości malarskiej nie łączą żadne zagadnienia formalne z pracą artysty na terenie grafiki. W obrazach usiłuje uplastyczyć swe barwne wizje pejzażów przyczem odejmuje tym wzjom charakteru przypadkowe go i chwilowego, dając do nadania pewnej stałości i pogłębienia wrażenia. Natura artystyczna subtelna i poetyczna, lubi Z. Król wywoływać pewne nastroje, przy czem posługuje się odpowiednim zespołem barw stonowanych. Z. Króla pewna jedność i jasność tematu.

Własnej indywidualności nie posiada: kolorytu, lecz artysta — nierówny we wszystkich pracach — zda się znać dowość na drodze do indywidualnego wyrazu.

Własnej inywidualności nie posiada jeszcze Kędziora Juliusz Młody artysta wyzwala się stopniowo z wpływów obcych, jak w „Chłopcu ze

skrzypcami”, który przypomina swym smętkiem Vlast Hofmana, lecz niema jego linearyzmu i kolorytu lokalnego. Artysta bardziej odpowiada samą barwą i jej możliwości kształtowania i jeśli rozwinięte obecnie swe założenia zbliży się do problemów dzisiejszego malarstwa. Kędziora posiada zdaje się uzdolnienie w kierunku portretu, o czem świadczy jego studjum portretowe, zdążeniem do wydobycia pewnych charakterystycznych a utajonych przejawów psychiki portretowanego.

Rzeźby Zygmunta Kurczyńskiego świadczą o tragicznym zmaganiu się artysty z jego fatum, a raczej z niedola polskiego rzeźbiarza. Świetna rzeźba „Grajek” Kurczyńskiego z pierwszych lat XX. w., pozwalała się wiele spodziewać po dalszym rozwoju tego talentu, lecz niesprzyjające okoliczności, brak odpowiedniego środowiska artystycznego, zrobiły swoje.

I dziś nawet zmaga się jeszcze Kurczyński, z swym przeznaczeniem, a nawet chce podjąć postulaty nowoczesnej rzeźby, dąży do formy określonej, syntetycznej, do podkreślenia bryły, jak w rzeźbie „Głowa kobieca”. Dajeń tył nie zdola artysta, niestety zrealizować załamuje się.

Słowa te nie wypowiadam z chęci krytyki prac Kurczyńskiego, lecz dyktuje je żal, że artysta powołany swym talentem do odegrania pewnej roli w rozwoju polskiej rzeźby, nie osiągnął tego poziomu, jakiego należało oczekiwać po jego pierwszych pracach.

Dr. Helena Blumówna.

Pierre Benoit i hitlerowcy. Wizja przyszłej wojny, na ulicach Lwowa.

Do kroniki sensacyjno-humorystycznych epizodów, związanych z „unara-dawianiem” życia niemieckiego, wcho-dzi jeszcze jeden, tym razem zakoń-czony cywilną skargą sądową.

Bohaterem tej sprawy jest słynny francuski pisarz i autor scenariuszów filmowych Pierre Benoit. Jak wiado-mo, Benoit nie jest całkowicie nazwis-kiem pisarza, w całości nazywa się on Benoit-Levy. Ta druga część nazwiska, jako że zalatująca niearyjskością, stała się przyczyną całego zatargu.

Otóż koncern filmowy niemiecki „Ufa”, uzależniony obecnie w zupełności od rządu hitlerowskiego, zakupił dla Niemiec film francuski pt. „Rece matki” (po francusku „Maternelle”), osnuty na tle popularnej powieści Pier-re'a Benoit. Plakaty, jednak, które uka-zały się w Niemczech z zawładome-niem o nowym filmie, zamieszczając na zwisko scenarzysty, pominięły świadomie drugą część tego nazwiska (Levy), w obawie, by nie drażnić nacjonalisty-cznych i antyżydowskich nastrojów pu-bliczności. Poruszyło to do żywego przywiązanego do nazwiska swego pi-sarza, który wystosował do niemieckiej wytwórni list z kategorycznym żądaniem uzupełnienia plakatu. Na ten list „Ufa” odpowiedziała mu w tonie niezmiernie grzecznym, prosząc jednak o zrezygnowanie na ten jeden raz z całego swego nazwiska, oraz eksplikując autorowi, że tu nie tylko chodzi o in-teres „Ufy” ale też o dobro jego same-go, jako że zdobędzie bez dodatku „Levy” większą popularność wśród pu-bliczności niemieckiej. Dla ugłaskania Benoit-Levy, wytwórnia w tym samym liście obiecuje zakupienie jego najnow-

szej powieści, oiarowując już z góry poważną zaliczkę pieniężną.

Francuski pisarz jednak nie dał się temi wymownymi argumentami przeko-nać. Twierdzi on, że nazwisko to nosi jego rodzina już od dwu tysięcy lat, wobec tego jest niemożliwością dla niego rozstać się z niem dla dogodzenia gustom hitlerowskim. Zagroził więc wniesieniem skargi sądowej przeciw wytwórni „Ufa” o ile żądaniu jego nie uczyni się zadość. Ta groźba jednak równie nie odniosła skutku i plakaty o nowym filmie ukazują się w Niem-czech w dalszym ciągu z nazwiskiem autora: Benoit. Wobec tego p. Benoit-Levy wniósł szeroko unotywowaną skargę sądową, której wyniku z za-ciekawieniem oczekują teraz zarówno po jednej jak i po drugiej stronie Remu.

Już nie wiele godzin dzieli nas od a-taku lotniczo-gazowego na Lwów. Wła-dze, wojsko, LOPP., pracują z najwię-kszą energią i czynią przygotowania do tej generalnej próby sprawności i po-słuchu mieszkańców m. Lwowa. Atak budzi wszędzie olbrzymie zaintereso-wanie, choć należy zaznaczyć, że pe-wien odsetek ludności nie zdał sobie sprawy z celu ćwiczeń wojennych na ulicach Lwowa.

Atak lotniczo-gazowy na Lwów bę-dzie próbą karności i posłuchu sze-rokich sfer. Ćwiczenia prowadzone bę-dą dla wykazania, że ludność cywilna podczas przyszłej wojny musi się tro-szczyć wyłącznie sama o siebie. Woj-

sko na stanowiskach nie zajmuje się ludnością cywilną, wykonuje rozkazy taktyczne. Gdy w mieście eksplodo-wać będą bomby, ludność cywilna mu-si sama szukać schronienia i ratunku. Wizja przyszłej wojny to seria detona-cyj pocisków, mieszkani z wybitymi szybami, w mieście pełno gazów. Na to trzeba być przygotowanym i umieć bronić się. Nadchodzące dni ataków lo-tniczych stworzą warunki zbliżone do rzeczywistości.

Każdy musi sam walczyć o swoje życie.

Należy być przygotowanym nie gro-zić nic.

Banki i instytucje finansowe podczas ataku gazowego.

Agencja Wschód dowiaduje się, że wszystkie instytucje finansowe i banki we Lwowie wydały już zarządzenia w związku z przygotowaniem do ataku gazowego. Dyrekcja Banku Polskiego, P. K. O., Miejska Komunalna Kasa O-szczędności i inne instytucje finansowe wydały już dyspozycje, aby system schronów podzielić na trzy części: Per-sonal kasy, papierów wartościowych i materiał zastawniczy, następnie perso-nal biurowy, a wreszcie klienci. Dzia-ły kasowe i wartościowe otrzymają też uzbrojona ochronę na czas ataku gazowego.

Wielka odprawa obrony przeciw-gazowej w sali Rady miejskiej.

Wezorał odbyła się w sali Rady miej-skiej wielka odprawa służby obrony przeciwlotniczej. Przeszło 300 osób o-trzymało przydziały i rozkazy. Dzisiaj na zarządzenie władz rozlepiono w ca-lem mieście pouczenia o przygotowa-niach do ataku gazowego. Urzędy dziel-nicowe dostarczają pouczenia druko-wane po 20 gr., które mają być w ka-żdej realności wywieszane na widocz-nym miejscu. W mieście pojawiło się już wiele okien oblepionych paskami. Atak gazowy nadchodzi...

Sekcja zwłok służącej z ulicy Hofmana.

W instytucie medycyny sądowej od-była się w dniu wczorajszym przedpo-ludniem sekcja zwłok zamordowanej w sobotę wieczorem służącej Józefy Zalot. Sekcja, którą przeprowadził le-karz dr. Kozłowski w obecności sędzie-go śledczego dr. Kapuścińskiego i ko-misarza P. P. Bartuzla, wykazała, że Zalotówna poniosła śmierć wskutek zaciśnięcia dokoła szyi pętli z sznura i spowodowanego tem uduszenia. Zwłoki dziewczyny zostały podpalone dopiero po jej zgonie. Poza śladami pętli na szyi, na ciele zamordowanej nie znaleziono większych uraz.

LISTY GOŃCZE ROZPISANE ZA MORDERCĄ.

Władze policyjne ustaliły na podsta-wie śledztwa nazwisko mordercy. Jest nim 28-letni Marian Kościuk, osobnik o bujnej przeszłości, karany już za o-szustwa, kradzieży, a nawet za szpie-gostwo. Od dnia mordu ukrywa on się przed okiem policji. Za morderca rozpi-sano listy gończe i rozesłano je po ca-lem państwie. (w)

Dalsze badania ksiąg M. Z. E.

W dniu wczorajszym delegat z War-szawy Jastrzębowski, r. Samulewicz i dyr. Izby obrachunkowej Magistratu Krauss, przeprowadzali w dalszym ciągu kontrolę ksiąg Miejskich Zakła-dów Elektrycznych. (w)

Lwy — swatami. Historia dwojga pogromców.

We Wiedniu zdarzył się niedawno wy-padek, że znany pogromca lwów, dy-rektor cyrku Schneider, został ciężko zraniony w głowę przez czterolatnie-go lwa. Wywołało to zrazu panikę wśród publiczności, ale jakież było jej zdziwienie, gdy za chwilę ujrzała znów bohatera lwiej klatki który z o-bandażowaną głową rozpoczął natio-wo produkcje.

Niespodziewane zamieszanie, jakie w cyrku wywołał złośliwy figiel dra-pieżnego artysty, dał jednemu z dzien-nikarzy sposobność wtargnięcia do samego sanktuarium — do pokoju dy-rektora i przeprowadzenia z nim wy-wiadu. Trzeba bowiem wiedzieć, że taki wędrowny cyrki to niemal „pań-stwo w państwie” i że dotrzeć do jego samowładnego dyktatora jest równie trudno, jak uzyskać audiencję u... pre-zydenta ministrów.

Dziennikarz trafił na osobliwy mo-ment, kiedy na skrawioną głowę podrapanego pogromcy wyciskano sok z całej masy cytryn. Kapitan Schneider bowiem nie uznaje lekarzy od czasu nieszczęśliwego wypadku, jaki mu się zdarzył w Warszawie, kiedy jego pupil wydrapał mu pazurami oczy, a wezwany okulista zeszył mu je w ten sposób, że prawie stało się trochę mniejsze niż lewe. Zapewne operacja ta była arcydziełem sztuki chi-nurגיעcznej, gdyż pacjent wydawał się już całkowicie oślepiiony — jednak że Schneider stracił zaufanie do leka-rzy i wszystkie rany, jakie mu lwy za-dają, leczy sam sokiem cytryny.

Z otwartej rany, zalewanej świe-żym sokiem cytrynowym, spływa zra-zu czarna piana, którą w miarę wci-śnięcia coraz większej liczby cytryn staje się jaśniejsza, aż wreszcie krew przestaje płynąć. Cytryna niemal wy-pala ranę, „Pieszczoty” krwiożerczych pupilów muszą się zżarzać często, gdyż Schneider ma całe ciało pokryte

błiznami i zaledwie jeden palec niecze-szywniały od ukąszeń.

Odważny pogromca posiada godną siebie małżonkę, która ma za sobą sta-we „tancerki w lwiej klatce”. Pani Marcella Schneider pochodzi ze Szwej-carji, gdzie już w dzieciństwie, jako wnuczka weterynarza, okazywała wiel-kie zainteresowanie dla świata zwie-rząt, co w końcu skłoniło ją do wstą-pienia do cyrku. Ponieważ dziadkowie na to zezwolić nie chcieli, mała Mar-cela uciekła z domu i wstąpiła do trupy wędrownego pogromcy Rogera, który objeżdżał Europę z tresowanymi wilkami. Była to osobliwość, jakiej dziś już się nie spotyka. W Berlinie po znała Marcela w kawiarni kapitana Schneidra, który szukał tancerki, pro-dukcję się w lwiej klatce. Zgłaszało się już do niego wiele dziewcząt, ale każda się schowała po pierwszej próbie. Natomiast Marcela weszła śmiało do klatki, ujarzmiła lwy, jak zawodowa pogromczyni i rozpoczęła tańce. Po trzech tygodniach prób najsze obwie-szczyli miastu niebywała sensacja. Punkt programu cyrkowego, drukowa-ny tłustym drukiem: „Marcela, tancer-ka w lwiej klatce”.

Marcela stała się atrakcją przedsta-wień we wszystkich częściach świata, a wkrótce została żoną dumnego z niej dyrektora. Nagle jednakże atrak-cyjny numer programu odpadł. Mar-cela przyznała się mężowi, że miała niepokojące sny, a ten zabronił jej występować w klatce, uważał bowiem, że nerwy pięknej pogromczyni są nie w porządku. Gdy zaś nerwy artysty cyrkowego zaczynają się buntować, katastrofa nie daje długo na siebie cze-kać.

Schneider szukał potem tancerki, która by odważyła się tańczyć pomie-dzy lwami, ale nie znalazł tak odważ-nej i rekord pani Marceli dotąd nie za-stał pobity.

Posterunkowy zastrzelił awanturnika.

Wczoraj po północy w restauracji Parnessa przy ul. Gródeckiej 23-letni szofer Feliks Bielik, zam. przy ul. Dzia-łyńskich i czterej jego towarzysze wy-wołali wielką awanturę tak, że restau-rator zaważwał posterunkowego Ry-marowicza, pełniącego służbę w ul. Gródeckiej. Awanturnicy rzucili się na posterunkowego, a Bielik uderzył go w twarz. Gdy posterunkowy wzywał gwizdkiem pomocy celem doprowadze-

nia ich na komisariat, napastnicy zbie-gli.

W godzinę później ci sami awantur-nicy napadli na post. Rymarowicza na ulicy Leona Sapiehy, a Bielik kopnął dwukrotnie go w brzuch. Posterunko-wy wezwał ich wtedy do uspokojenia się, a gdy to nie odniosło skutku, oddał strzał z rewolweru, kładąc Bielika tru-pem na miejscu. Towarzyszy Bielika aresztowano.

Odnalezienie zaginionej dziewczynki.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że Janina Biegajówna uczennica szkoły po-wszechniej zamieszkała przy rodzicach na Lewandówce po wyjściu ze szkoły nie powróciła więcej do domu, a wszel-ki ślad za nią zaginął. Dopiero w dniu wczorajszym rodzice odnaleźli dziew-

czynkę w Zakładzie Sierót przy ul. Ka-deckiej, gdzie przebywała przez cały ten czas pod nazwiskiem swej koleżan-ki Janiny Radzikówny. Do zakładu przyprowadził ją jakiś nieznanymi męż-czyzna, który spotkał małą Jankę bła-kającą się w lesie Błohorskim. (w)

sce, ale i za granicą! Obecnie zaledwie kil-kadziesiąt egzemplarzy jest jeszcze do na-bycia u wiceprezesa powyższego Towar-zystwa p. Wandy Mazanowskiej. Lwów, ul. Długosza 18 — telefon 35—27. Tekst al-bumu opracowany w językach polskim, francuskim i angielskim, okładka płócienna ze złotym napisem i złotym herbem mia-sta Lwowa. Album „Semper Fidelis” to cenna i przepiękna pamiątka z czasów bo-haterskiej obrony Lwowa, to dzieło pole-cone gorąco przez Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. oraz przez poważnych kryty-ków. Cały dochód rozsprzedaży albumu przeznaczony jest na budowę cmentarza Obrońców Lwowa! Należy się więc spieszyć z nabyciem albumu i dołożyć w ten sposób cegiełkę do wykończenia wniosle-go dzieła!

— Wyplata zasiłków dla bezrobot-nych pracowników umysłowych za li-stopad 1933 odbywać się będzie: 30 li-stopada litery A—J, 1 grudnia K—R, 2 grudnia S—Z, od godz. 9—12-tej. Wy-platy dodatkowe 4 grudnia od godz. 9—12.

— Stypendja im. ś. p. prezesa inż. Wiktora. Na podstawie konkursu ogłoszonego przez zarząd okręgowy Z. U. P. we Lwowie na stypendja im. ś. p. inż. Stefana Wiktora przyznano stypen-djum: p. Marji Węgrzynowicz wdowie po adwokatce na syna Artura i Remi-gliusza zł. 50, p. Bercie Belfowej, wdo-wie po asesorce na córkę Sydonję zł. 25.

— Księgi Miejskiej Kolej Elektrycz-nej — do dyspozycji sędziego śledcze-go. Agencja Wschód donosi: Sędzia Sędzcy apelacyjny do spraw wyjątko-wego znaczenia dr. Lindert, prowadząc śledztwo w sprawie gospodarki w róż-nych działach administracji miejskiej, obierając się na uzyskanych materia-łach zajął księgi handlowe Miejskiej Kolej Elektrycznej we Lwowie (tram-wajów). Przedstawiciele policji, którzy czynności tej dokonali, oddali księgi do dyspozycji sędziego śledczego. Księgi handlowe zostały oddane znawcom są-dowym do zbadania. Wyniki dotych-czasowych dochodzeń są otoczone zo-zumiała tajemnicą.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,
Szymanowska 7/

Obrady Zw. Polskich Przemysłowców Naftowych.

STANOWISKO GRUPY CZYSTO-KOPALNIANEJ W SPRAWIE FUNDUSZU WIERTNICZEGO.

Ze Związku polskich przemysłowców naftowych piszą nam:

W połowie października b. r. odbyło się w Drohobyczu, w Ratuszu, Walne Zgromadzenie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, na którym wybrano nową Radę w składzie następującym: dr. Jerzy Apfel, Melech Backenroth, poseł inż. Jan Brzozowski, Józef Fryderyk Buchwald, Władysław Chabowski, senator Władysław Długosz, Bernard Doregger, Herman Ehrlich, dr. Henryk Gartenberg, Olszaf Halpern, Samuel Helfer, Izidor Iglar, dr. Edmund Kaleta, inż. Rudolf Kieleskiński, inż. Paweł Lemecki, Leib Licht, Emanuel Lockspeiser, Mieczysław Longchamps, Henryk Mikuli, dr. Marjan Rosenberg, Joachim Schiffer, Jakob Schmer, Leon Schutzman, Wit Sulimirski, gen. Stanisław hr. Szeptycki, Józef Szelemiński, Samuel Teicher, Ignacy Weiss, poseł dr. Bronisław Wojciechowski, Czesław Załuski. Prezes Rady w osobie p. inż. R. Machnickiego i jeden wiceprezes w osobie p. Juliana Winiarza, wybrany został na poprzednim Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu.

Dnia 16 listopada b. r. w lokalu własnym Z. P. P. N. we Lwowie, przy ul. Kopernika 4, odbyło się posiedzenie Rady Z. P. P. N. pod przewodnictwem prezesa inż. R. Machnickiego. Na posiedzeniu tem nastąpiło ukonstytuowanie się Rady, która wybrała ze swego grona dwu dalszych wiceprezesów w osobach p. Joachima Schiffera, właściciela kopalni w Boryslawiu, i gen. Stanisława hr. Szeptyckiego, właściciela i współwłaściciela kopalni naftowych. Sekretarzem Rady wybrano p. Józefa Szelemińskiego, zaś zastępcą sekretarza, p. Czesława Załuskiego. Do Zarządu, powołanego do kierowania sprawami Związku, do którego należą z urzędu prezes i jeden wiceprezes Rady oraz jej sekretarz, desygnowano z pośród członków Rady następujące osoby: p. Izidora Iglara, Henryka Mikulęgo, dra. Marjana Rosenberga, Leona Schutzmana, Wita Sulimirskiego. Omawiana była również bieżąca sytuacja w przemyśle naftowym poczem w wyniku przeprowadzonej dyskusji Rada Z. P. P. N. uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada Z. P. P. N. stwierdza, że zgodnie z intencją ustawy marcowej i parokrotnie oświadczanymi czynnikami miarodajnych, fundusz wiertniczy utworzony z opłat wyrównawczych uiszczanych przez małe zakłady rafinerijne i gazoliniarne, powinien służyć na popieranie wierceń podejmowanych wyłącznie przez średnie i małe przedsiębiorstwa wiertnicze, należące w przeważnej części do kapitału pochodzenia krajowego.

Rada Z. P. P. N. wyraża żywe zaniepokojenie z powodu jakoby zamierzonego utworzenia specjalnej instytucji administracyjnej dla zarządzania i administrowania tym funduszem. Rada Z. P. P. N. stwierdza zarazem, że tworzenie takiej instytucji jest niecelowe i zbyt kosztowne i byłoby szkodliwe, gdyż pociągnęłoby za sobą zupełnie niepotrzebne, wysokie koszty. Rada Z. P. P. N. stwierdza, że administracja tego funduszu powinna być powierzona Z. P. P. N., jako organizacji oddawna już istniejącej, posiadającej długoletnią tradycję i mającej już za sobą znaczny dorobek w pracy dla dobra kopalnictwa naftowego, oraz poważne zasługi położone w dziele konsolidacji przemysłu naftowego, i nadal w tej pracy nieustającej — na warunkach przepisanych przez Ministra Przemysłu i Handlu, zaś dla dysponowania tym funduszem i popierania przy jego pomocy wierceń podejmowanych przez wymienione wyżej przedsiębiorstwa, winien być utworzony specjalny Komitet Wykonawczy, pełniący swoje funkcje bezpłatnie w składzie osób, powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu z grup reprezentujących w przemyśle naftowym interesy mniejszych, podejmujących wiercenia przedsiębiorstw naftowych, którzyby działał na zasadzie i w ramach odrębnego statutu wydanego przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Wobec obiegających pogłosek o zamierzonym jakoby oddaniu wspomnianego wyżej funduszu wyłącznie w ręce zakładów przetwórczych, uiszczających odnośne opłaty, Rada Z. P. P. N. protestuje przeciwko takiemu zamiarowi, na tej zasadzie, że załatwienie takie miałyby się z celem, gdyż w tej formie opłaty te wracałyby

zpowrotem do uiszczających je przedsięwzięciom, a następnie dlatego, że ciężar opłat wyrównawczych, uiszczanych przez zakłady przetwórcze, ponosi w zasadzie produkcja ropy naftowej, a nie odnośne zakłady, które wżamian za uiszczanie tych opłat lokują swoje produkty naftowe wyłącznie w kraju po cenach znacznie wyższych od cen eksportowych.

Rada Z. P. P. N. poleca swojemu Prezydium natychmiastowe przystąpienie do zajęcia się tą sprawą i podjęcie starań w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i u Pana Ministra Przemysłu i Handlu w kierunku załatwienia tej sprawy po myśli niniejszej rezolucji.

Uchwalenie tej rezolucji jest odbiciem wielkiego zaniepokojenia w grupie czysto-kopalnianej, powstałego wskutek szerzących się pogłosek, że dla funduszu wiertniczego obejmującego stosunkowo niewielkie sumy, ma być utworzona osobna instytucja z osobnym aparatem administracyjnym.

Wśród czasopism.

- Przegląd historyczno - wojskowy. Tom VI. Zeszyt I.

Na treść tego zeszytu, poświęconego głównie pamięci Jana Sobieskiego, składają się w dziale rozpraw następujące prace: p. Janusz Woliński we wstępnym artykule p. t. „Jan III. Sobieski“ przedstawił w ogólnym zarysie sylwetkę Jana III.

Mjr. Otton Laskowski w rozprawie „Wyprawa wiedeńska“ rozpatruje zagadnienie odsieczy wiedeńskiej do chwili bitwy pod Wiedniem i wyzwolenia austriackiej stolicy. W pracy tej, różniące się dosyć znacznie od dotychczasowych opracowań, przedstawił autor mistrzowsko przeinyslaną i przeprowadzoną akcję, omawiając wyczerpująco wysiłek marszowy wojsk polskich, zagadnienie naczelnego dowództwa, sytuację wojsk chrześcijańskich i tureckich oraz działania wojsk sprzymierzonych i tureckich do chwili oswoobodzenia Wiednia. Praca ta, zaopatrzona w 3 szkice, przedstawiające koncentrację pod Krakowem i marsz Sobieskiego pod Turliw marsz wojsk sojuszników pod Wiedniem oraz bitwę pod Wiedniem, daje żywy i plastyczny obraz przeprowadzonych działań wojennych.

P. Janusz Woliński w pracy „Pankany“ (7 i 9 października 1683) po omówieniu wstępnym sytuacji wytworzonej po zwycięstwie wiedeńskim i scharakteryzowaniu zmian, jakie zaszły w planach Jana III. i austriackiej rady wojennej, przedstawił szczegółowo dyslokację sił polsko-cesarskich i tureckich oraz przebieg działań wojennych, uwieńczonych świetnym zwycięstwem, odniesionem 9 października w drugiej bitwie pod Parkanami, dzięki któremu po krótkim oblężeniu i zdobyciu Strzyhomia stawała otworem przed Sobieskim, w myśl pierwotnych jego planów, droga w głąb Węgier. Praca uzupełnia 2 szkice, przedstawiające bój pod Parkanami 7 i 9 października 1683.

P. Stefan Woliński w pracy „Urzędy hetmańskie w świetle ustawodawstwa polskiego“ przedstawia rozwój historyczny urzędu hetmańskiego, jednego z najwyższych urzędów koronnych w Polsce przedrozbiorowej.

W dziale miscellaneów p. Janusz Woliński podał ważniejsze dokumenty do kampanii 1674 oraz ogłosił „Diariusz zajęcia Strzyhomia w 1683“. P. Antoni Hnisko ogłosił ciekawy memoriał, dotyczący uzbrojenia i zaopatrzenia artylerji koronnej, potrzebnej na wyprawę wiedeńską. P. Kazimierz Piwar ski ogłosił ciekawe „wotum hetmana Lubomirskiego na sejmie lubelskim w 1703“.

Dział artykułów dyskusyjnych zawiera odpowiedź p. Antoniego Hniski p. mjr. Ottonowi Laskowskiemu i odpowiedź p. Edmunda Onpmana p. płk. dr. Bronisławowi Pawłowskiemu.

Z życia Organizacji Młodzieży Pracującej.

W niedzielę, 18 bjm. w związku z 15 leciem odzyskania niepodległości odbył się w sali Towarzystwa młodzieży rzemieślniczej im. Tad. Kościuszki uroczysty poranek, urządzony staraniem powstałej niedawno na terenie Lwowa Organizacji Młodzieży Pracującej.

Uroczystość tę obecnością swą zaszczytlił z ramienia władz: naczelnik Wydz. Woj., dr. Szkodziński, naczel. wydz. Kuratorium O. S. L., dr. Zagajewski, wzytator szkolnictwa zawodowego inż. Frisch, prezydent Izby Rzemieślniczej Pammer, poseł dr. Mękarski, delegat Starostwa Grodzkiego radca Bechmeiuk i radca Województwa inż. Kwolek. Jawili się nadto delegaci Legionu Młodych, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Harcerstwa i innych organizacji, które współpracują wydatnie z O. M. P.

Przy dźwiękach hymnu państwowego wniesiono na slae sztandar Towarz. Kościuszki, jako symbol złączenia się obu organizacji dla wspólnej wyżejonej pracy społeczno-obywatelskiej. — Pierwszy głos zabrał inspektor wojewódzki O. M. P. ob. inż. Jan Nawrocki, witając przedstawicieli władz, wszystkich gości, oraz zebrana na sali młodzież rzemieślnicza.

W pięknych i silnych słowach przedstawił ponadto cele i zadania powyższej organizacji, apelując gorąco do wszystkich, którzy interesują się losem młodzieży rzemieślniczej, ażeby otoczyli tę młodzież gorącą i serdeczną opieką.

Z kolei poseł dr. Mękarski, w swem przemówieniu, podkreślił konieczność złączenia się młodzieży w chwili dzisiejszej i złożył na ręce inspektora O. M. P-u, imieniem postów serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

W części artystycznej poranku produkowała się młodzież. — Piękną i szczerą deklamacją wiersza „Do Komendanta“ ujęła obecnych młodzieńka harcerka Bachmanówna.

Recytacja ompiaka ob. W. Kamińskiego została też nagrodzona serdecznym aplauzem.

Z produkcji zespołowych nadmienić należy udane wykonanie przez orkiestrę harcerską kilku pieśni, oraz udział chóru mieszanego Państwowej Szkoły Technicznej, znanego z wielu już występów okolicznościowych i rajdowych.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni legionowej.

Dr. R. S.

Wpływ depresji gospodarczej na choroby żołądka.

Nowojorska Akademy of Medicine stwierdza, że w ostatnich latach niepoimiernie wzrosły w Stanach Zjednoczonych wszelkiego rodzaju choroby żołądkowe, a szczególnie taką zwaną nerwicą żołądka. Powagi lekarskie przypisują to częściowemu wpływowi materialnym depresji gospodarczej, częściowo zaś troskom moralnym, niepewności politycznej w okresach wyborczych i t. p. Niektórzy specjaliści od chorób żołądkowych w Nowym Jorku przyznają, że liczba ich pacjentów wzrosła w ostatnich dwóch latach o 100 proc.

Przejazdy grupowe do Palestyny.

Duże znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych między Polską a Palestyną mają przejazdy grupowe do Palestyny, organizowane przez Polsko-Palestyńską Izbę Handlową. Wynikiem tych przejazdów było znalezienie nowych odbiorców dla przemysłu polskiego, znaczne zwiększenie się eksportu z Polski do Palestyny, jak rów-

nież przewiezienie niektórych beczynnych w Polsce warsztatów pracy. W zrozumieniu tej sprawy referat turystryczny wymienionej Izby wzmógł ostatnio swą działalność przez organizowanie częstych wycieczek, jak również przez udzielanie wszelkich informacji, dotyczących przejazdu do Palestyny.

O przenikaniu sztuki gotyckiej z Polski do Rosji.

Na ostatnim posiedzeniu Instytutu Słowiańskiego w Pradze N. L. Okuniew, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, poruszył bardzo ciekawe zagadnienie zaczątków sztuki gotyckiej w Rosji. Do dziś dnia posiadamy zniko me dane, w jaki sposób sztuka gotycka przenikała w średniowieczu do Rosji. W XIV-ym bowiem wieku t. zw. „szkoła nowogrodzka“ potężnie się rozwinęła i malarze rosyjscy tworzyli obrazy wysokiej wartości artystycznej, które coraz bardziej zdradzały wpływy zachodniego gotyku. Prof. Okuniew stworzył własną hipotezę na ten temat. Zbadał szczegółowo zabytki sztuki w Polsce, jak n. p. kaplicę zamkową w Lublinie, katedrę w Sandomierzu, kościoły w Grodnie i t. d. i doszedł do wniosku, że zarówno przy budowie

tych zabytków, jak przy zdobieniu ich malowidłami ściennymi współpracowali malarze rosyjscy z Pskowa, Smoleńska, Witebska o t. d. Później artyści ci dobrze już obznajomieni ze stylem gotyckim, rozpowszechnionym w owych czasach w Polsce, wyjechał do Nowogrodu i tam szerzyli nieznaną jeszcze na tamtejszym gruncie nową koncepcję sztuki. W ten sposób gotyk zachodni poprzez Polskę przedostał się do Rosji.

Nowa książka angielska o Polsce.

Violet Mason wydał nakładem firmy Holender and Stonchton w Londynie obszernie dzieło pt. „The Land of the Rainbow; Poland and Her People“, poświęcone całokształtowi naszej kultury od czasów najdawniejszych, aż do okresu współczesnego. Dzieło to jest obficie ilustrowane i uzupełnione słownikiem wyrazów polskich.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,

Sykstuska 7.

Strzelcy — Akademicy.

Rola i znaczenie akademickich oddziałów Związku Strzeleckiego.

Działalność i rola Związku Strzeleckiego chlubnie wypełniła kartę historii odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej i choć niedawne są to lata, jednak oceniony i powszechnie uznany został geniusz twórcy Związku, wartość i znaczenie samej organizacji, zasługi, promienne i silne charaktery jej pierwszych członków.

Przyśledź dzień, w którym oraz bohaterstwa żołnierza polskiego, myśl, siła woli i geniusz Wodza, dały nam upragnioną, oczekiwaną i wywalczoną Niepodległość. Przyszedł dzień i jak rozkaz padło hasło wysiedu pracy.

Nie brakło strzelca, gdyż był wyścig krwi, nie brakło go, gdy jest wyścig pracy.

Związek Strzelecki w pierwszym szeregu szedł, by ponieść ciężki obowiązek wychowania obywatela, który do ostatniego tchu służyć będzie Rzeczypospolitej Polskiej, wszystkie swoje czyny i zamiary dobru Państwa poświęcił, a w razie potrzeby, jako wywieszony i zahartowany żołnierz, do ostatniej kropli krwi Jej niepodległości bronił.

Nie zrażony przeciwnościami, materialistycznym nastawieniem myśli w dobie powojennej, wychowuje Związek Strzelecki typ obywatela państwowca, stawiącego dobro Ojczyzny ponad partyjne waśnie i korzyści, świadomego, że wolność — znaczy zorganizowanie wolnych obywateli dla dobra Państwa, że wolno jest czynić tylko to, czego od nas wymaga dobro Rzeczypospolitej.

Jak każda organizacja, Związek Strzelecki potrzebuje młodego, silnego, inteligentnego, ideowo oddanego pracownika, — stąd powstanie akademickich oddziałów Związku Strzeleckiego.

Polska jest tym szczęśliwym krajem w Europie, że posiada młodzież niesłychanie ideową i ofiarną, dlatego też można być pewnym, że akademickim oddziałom Związku Strzeleckiego nie zabraknie członków.

Cóż znajdzie akademik, czego się nauczy, jaką korzyść ze swej osoby przyniesie dla Państwa, będąc członkiem akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego?

Znajdzie zwarta, silna organizację, gdzie istnieje żołnierska karność, gdzie istnieje wytknięty jasny cel.

Znajdzie przed sobą wielkie możliwości pracy na każdym interesującym odcinku, gdyż wychowanie obywatelskie stwarza konieczność zainteresowania się i opanowania zarówno spraw ekonomicznych, politycznych, państwowych, jak i wojskowych. Mając przygotowanie umysłowe do studiów, może mieć niejedną nową myśl, a znajdzie towarzyszy chętnych, by ją dla dobra Państwa wykonać.

Znajdzie braterską równość, poszanowanie honoru i przekonani, znajdzie żołnierski trud i hart, który z niego wypływa.

Nauczy się zaś, że dobro Państwa, nienaruszalność Jego granic, tradycji, praw i rządów, jest celem życia i pracy obywatela.

Nauczy się, że waśń partyjna jest zdradą interesów Państwa na rzecz nielubianych klas, czy klik, nauczy się, że tylko praca organiczna, przyszykowana, zorganizowana i mądrze pokierowana, potrzebna jest dla dobra Państwa i że ten tylko, co to zrozumiał i w czyn wprowadził, może mieć prawo do elity społeczeństwa.

Nauczy się spełniać rozkazy wtedy, gdy je otrzymuje, a radzić wtedy, gdy

jest na radzie, wykształci swe obywatelskie sumienie tak, że nigdy nie zostanie bez dyrektyw postępowania.

Korzyści dla Państwa nie dadzą na siebie długo czekać, gdyż tak przygotowany i inteligentny obywatel znajdzie pełne garści roboty, gdy z dyplomem obejmie swoje zawodowe obowiązki. Znajdzie się wobec społeczeństwa, które wciąż skłócone — szuka dróg, które oszukiwane jest przez rozwielmożnione partyjnictwo, zdezorientowane pustymi hasłami i teoriami socjalnymi, nie widząc, że dobro Państwa jest jedyną zawsze i dziś słuszną doktryną polityczną, że nie należy się obywatelowi walczyć, ani targować z Państwem, tak jak Państwu nie należy się nie być wykładnią sumy dążeń obywateli.

Akademickie oddziały Związku Strzeleckiego zaledwie od dwóch lat rozwinęły większą działalność, a już poszczycić się mogą dużymi rezultatami prac; zjednoczyły bowiem grupę ludzi, posiadających census uprawniający do otrzymania stopnia oficera rezerwy, będących bądź przed odbyciem służby wojskowej, bądź po spełnieniu tego obowiązku.

Oficer i podchorąży rezerwy w akademickim oddziale Związku Strzeleckiego ma możliwości dalszego pogłębiania swych wiadomości wojskowych — a jako młody, obdarzony dużą dozą energii, rozwijał propagandę obrony Państwa, znaczenia wychowania fizycznego, sportu, organizując nowe jednostki przysposobienia wojskowego, opanowując dziedzinę motoryzacji i tworząc pierwsze oddziały motorowe.

Przedpoborowy w akademickim oddziale Związku Strzeleckiego otrzyma przygotowanie, które pozwoli mu na łatwiejsze wchłonięcie w tak krótkim czasie obowiązkowej służby wojskowej, tych ilości wiadomości, jakie są niezbędne dla oficera rezerwy.

Prawdziwem, i jedynym źródłem wiedzy o obronie Państwa — staje się akademicki oddział Związku Strzeleckiego dla tych akademików, których ze względu na stan zdrowia, nie przyjmą do szkół podchorążych rezerwy.

Gdy zastęp obywateli wychowywanych przez akademickie oddziały Związku Strzeleckiego znajdzie się przy warsztatach pracy zawodowej, czeka na nich praca w terenie, bądź w komendach, bądź w zarządach oddziałów Związku Strzeleckiego — praca, która potrzebuje ideowych, pewnych, ofiarnych, przygotowanych i inteligentnych ludzi, tak więc zachowana została nie ciągłość, nie zmarnowany zostanie materiał wiedzy, nie stracony trud i czas, który akademik poświęcił dla swego akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki z organizacji, zaś mającej się zagadnieniem wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego i fizycznego, rozrasta się do rozmiarów ruchu społecznego, mimo to akademickie oddziały Związku Strzeleckiego, muszą pozostać raczej mniej liczebne, lecz za to skupiające najprzedniejszych, najofiarniejszych, najbardziej ideowych i najbardziej pewnych akademików, którzy nie liczą, a siłą swego charakteru, woli i wychowania obywatelskiego za ma należyne im miejsce w Związku Strzeleckim, stając się w ten sposób prawdziwymi spadkobiercami tradycji szkoły strzeleckiej w Stróży.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 — Kopernika 15a.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

SYPIALNIE :: JADALNIE :: POKOJE MĘSKIE

oraz WSZELKIE MEBLE na zamówienie według najnowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

EDWARD KLEBAN

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45.

1861

Kronika stanisławowska.

„Burmistrz Stylmondu“.

SZTUKA MAETERLINCKA — PREMIERA W TEATRZE IM. MONIUSZKI Z OKAZJĄ TYG. PROPAG. ZW. KRESÓW ZACHODNICH.

W ramach dni propagandowych Związku Obrony Kresów Zachodnich, odbyła się w tut. teatrze uroczysta premiera sztuki Maeterlincka p. t.: „Burmistrz Stylmondu“. W przemówieniu wstępnym p. dyr. Ziobrowski, podał w krótkich słowach znaczenie dziełowe Kresów Zachodnich oraz podniósł aktualność tej sprawy w czasach obecnych. Gorąco oklaskiwane przemówienie zakończył wezwaniem społeczeństwa do czynnej baczności i zainteresowania się zagadnieniem Kresów Zachodnich.

Sama sztuka Maeterlincka osnuta jest na tle burzliwego złamania neutralności Belgii i wkroczenia wojsk niemieckich na jej terytorium. Wojska niemieckie docierają do Stylmondu, poprzedzając fałsz i gwałtach i bezwzględny terror. Los chciał, by w Stylmondzie jeden z oficerów niemieckich zginął od kuli nieznanej sprawcy. Rodzą się dwie koncepcje, co do winowajcy. W pobliżu miejsca czynu przylapano przypadkowo Krausego, staruszka, będącego od szeregu lat w służbie u burmistrza; druga, że mordercą mógł być któryś z żołnierzy niemieckich, jako akt zemsty na nie lubianym oficerze. W każdym razie zginął oficer, a że stan jest wyjątkowy — winowajca musi się znaleźć i zostać rozstrzelany; w drodze wyjątku chodzi tylko o jedną ofiarę, bo p. komendant mógłby kazać całe miasto zrównać z ziemią. Na tę wyjątkową łagodność wyroku wpływa p. Otto (Ostropolski) oficer niemiecki, równocześnie zięć burmistrza Stylmondu. Oto oś dramatu: miłość i obowiązek wobec ojca — z drugiej zaś strony obowiązek wobec ojczyzny i subordynacja wobec władzy przełożonej.

Według przyjętych w czasie wojny zwyczajów za wszystko co w mieście się dzieje odpowiada burmistrz (p. Wasilewski). Sprawa się nie znalazła. Energiczne śledztwo pozostaje — niestety bez skutku, — Krause (p. Hudecz) w doskonałe odegranej scenie chce wlaść na siebie winę; na ofiarę tę nie zgadza się jednak burmistrz.

Znikąd ratunku. Bella (Kopaczówna) córka burmistrza, a zarazem żona oficera Ottoma w rozpacz, syn Florek (p. Dabrowski) z trudem ukrywa głęboką nienawiść do Niemców, spokój utrzymuje jedynie burmistrz — zęga się ze wszystkimi i hardo idzie na rozstrzelanie. Tragizm sy-

tuacji podnosi fakt, że komendant nie chce sprawić zaszczytu dowodzenia pistonetem egzekucyjnym przy rozstrzelaniu „zdradcy“ i funkcją tą obarcza Ottoma, zięcia skazanego. Otto odmawia posłuszeństwa, świadom konsekwencji stąd płynących. Na wyrażone jednak życzenie teścia, który nie chce powiększać ilości ofiar, zgadza się na wykonanie rozkazu. Po egzekucji komendant donosi córce, że raczył... osobiście dowodzić egzekucją, a oficera Ottoma, czyli jej męża chciał jedynie wypróbować. Po tem wszystkim jednak o harmonii małżeńskiej między Ottonem a Bellą być nie może. Człowiek krwią ojca splamiony pośrednio, czy bezpośrednio nie ma już do niej przystępu.

Tak przedstawia się krótka treść bogatej w momenty dramatyczne sztuki Maeterlincka. Sztuka zarówno ideologicznie w ramach dni propagandowych Z. O. K. Zw. oraz jako temat popisu dla naszego zespołu niezbyt szczęśliwie wybrana.

Strona ideologiczna — podobne sytuacje zdarzały się często po obu stronach frontu, zarówno na najdalszym wschodzie jak w armjach, najbardziej kulturalnego Zachodu. Można było z komendanta zdręźnić prusackie wasy, burnie do góry podkrecone, zastąpić je krótko strzyżonym waskiem francuskim lub wygoloną twarzą angielską — postąpiłby tak samo. Wojna — stwarza swoista psychologię i swoje prawa. Jeżeli specyficzna brutalność niemiecka, miała polegać na braku okraszenia wyroku potokiem słów, który zastąpiono suchą, twarzą i rzeczą żołnierską mową i niemiecką punktualnością — to mało przekonujące dla widowni. Najmniej przekonujący (na scenie) był p. komendant (Bay-Rydzewski) w strasznie wystylizowanej pozie, który czasami miał strachu — wzbudził on śmiech swoją groteskowością. P. Wasilewski, mimo że nie czuł się dobrze w roli burmistrza — miał szereg scen h. szczęśliwych. Doskonale wypadł p. Hudecz jako Krause, dobre również momenty miała p. Kopaczówna, jako córka burmistrza. — Zupełnie poprawnie odegrał ośzodyczną rolę p. Wirski, jako przyjaciel sekretarza magistratu.

Sztukę reżyserował p. Wasilewski — dekoracje malował p. Gerlach.

Zebrań obywatelskie w Tyśmienicy.

W związku z tygodniem propagandowym Zw. Obrony Kresów Zachodnich odbyło się ub. niedzieli w Tyśmienicy zebrań obywatelskie, w sali miejscowej Rady miejskiej.

Zebrań przewodniczył burmistrz m. Tyśmienicy rejent Bugno. Protokół prowadził pułk. A. Dostał. Przemówienie o stosunkach polsko - niemieckich wygłosił dr. Marian Falk ze Stanisławowa. Prelegent przedstawił napór niemiecki na wschód w rozwoju historycznym, wskazując na genezę zagadnienia Prus Wschodnich. W dalszym ciągu przedstawił prelegent znaczenie Kresów Zachodnich dla Polski i przedłożył obecnym rezolucję protestującą przeciw zakusom niemieckim na polskie ziemie. Rezolucję przyjęli zebrań przez aklamacje.

Lista sędziów przysięgłych.

Jak to już donieśliśmy, 5 grudnia rozpoczął się zimowa kadencja sądu przysięgłych. Władze sądowe wyznaczyły już sędziów, którzy zasiadać będą na grudniowej kadencji. Listę sędziów przysięgłych stanowią: Rudolf Aderle, funkcjonariusz kolejowy; Majer Bertisch, przemysłowiec; Kazimierz Bober funkcjonariusz kolejowy; Tomasz Brzechwa, urz. państw.; Ludwik Czernyrs, maszynista kolej.; M. Drach, inżynier młynarczy; Michał Dutka, insp. kolei.; Dasiewicz Józef, młynarz; Rudolf Eger, emer. chorąży; Flendrich Antoni, właśc. realności; Adam Grotkowski, insp. kol.; Gunderman Wiktor, aptekarz; dr. J. Hammerman, urz. kolei.; Józef Heyny, emer.; Leopold Kremburzewski, urz. kolei.; Edward Leszczyński, maszynista; dr. Benedykt Lieberman, właśc. dóbr; Bronisław Ligner, em. wojskowy; Feliks Łabędzki, kaflarz; Karol Macura, aptekarz; Tad. Makulski, kuz.; Ludwik Patryka, stelmach; Karol Pawelek, kaflarz; Jan Popłatek, urz. kolei.; Karol Szeiber zarz. dóbr; Jan Wyżykowski, prof. gimn.; Ludwik Zelmanowicz em. kier. szkoły.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Środa i czwartek (22 i 23 listopada) godzina 20: „Naręczona z dachu“, komedia sensacyjna.

KINOTEATRY.

BELLONA: „C. K. Feldmarszałek.
OLIMPIA: „Dama w smokingu“.
WARSZAWA: „Jei Królewska Mość“ (L. Harvey).
TON: „Grzesznica miłości“.
URANJA: „Zgubny czar“

Z teatru. W środę i czwartek, doskonała komedia „Naręczona z dachu“ z Z. Łozińska w roli tytułowej.

Nowa premiera w teatrze im. Moniuszki. W najbliższych dniach wchodzi na afisz teatru im. „Moniuszki“, głośna komedia Devala „Mademoiselle“. Treść jej rozrywa się w burzliwym środowisku francuskim i przedstawia w krzywym zwierciadle satyrę, dzisiejsze stosunki rodzinne i odwieczny problem niezaspokojonej żądzy macierzyństwa starej bezdomnej gubernantki. W tytułowej roli wystąpi p. Irena Ładosiówna, która zarazem reżyseruje komedie. Dalsza obsada stanowią najlepsze siły zespołu z dyr. Łozińska na czele.

Nowe pismo periodyczne. Stanisławowskie Koło Akademickie rozpoczyna z dniem 1 grudnia wydawnictwo miesięcznika poświęconego sprawom młodzieży p. n.: „Zarzewie“.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO“

uprawnijający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

Program radiowy.

Sroda, 23 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:55: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Popularna muzyka z płyt gramofonowych. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Stare melodie (płyty). 13—15:25: Przerwa. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości o eksporcie polskim. 15:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Leona Rechlebens (baryton), akomp. prof. Ludwika Ursteina. 16: Koncert małego pianisty Macia Striksa. 16:10: Słuchowisko dla dzieci „S. O. S.” p/g Redlicha w radjofonizacji Ady Artzt - Jampolskiej. 16:40: „Listy i programy” — omówi dyr. J. S. Petry. 17:50: Akcja „Radio - Dzieciom”. 18: Tr. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych 15-tu lat” — „Skutki wykrzywienia psychiki polskiej” — wygl. red. Wojciech Stępczyński. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. Orkiestra Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości i płyty. 19:25: Trans. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury, sylweta 13-ta, Bolesław Leśmian. Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Piosenki o kwiatach — Roberta Stolza, w wyk. Anieli Szlemińskiej. Przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 20:25: Trans. z Warszawy. Orkiestra gitarzystów Tychowskiego. 21: Trans. z Warszawy. Feljton Zygmunta Nowakowskiego: „Moja fabryka”. 21:15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 22: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto: „Co to jest hejnał Mariacki” — wygl. dr. J. Dobrzycki. 22:20: Tr. z Warszawy. Płyty gramofonowe. 22:35: Muzyka taneczna z cukierni „Ziemiańskiej”. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Czwartek, 23 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:55: Trans. z Warszawy. Komunikaty Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty, repertuar teatrów. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Ostatnie przeboje z płyt gramofonowych. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Trans. z Warszawy. VI-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Wanda Łozńska (śpiew), Ludmiła Sretterówna (sopran) i Eugenia Hoffmannowa (msopran), przy fortepianie Marija Wilkomirsk. Słowo wstępne wypowiedział Stefan Natanson. W programie muzyka polska. 14: Wiadomości meteor. 14:03—15:25: Przerwa. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości o eksporcie polskim.

15:35: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Tr. z Warszawy. Utwory na dwa fortepiany w wyk. Władysława Walentynowicza i Arkadiusza Bukina. 16:25: Trans. z Warszawy. Piosenki J. Schindler z płyt. 16:40: Skrzyżka dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16:50: Płyta gramofonowa. 16:55: Transmisja z Warszawy. Duety wokalne w wyk. Bronisławy Marwidówny (sopran) i Lucji Czechowiczówny (k. alt) przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17:20: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy J. Dworakowskiego. 17:50: „W służbie miłosierdzia”. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Na etapie pierwszych 15-tu lat”. „Kieska ideałów demokracji w praktyce sejmiku” — wygl. red. Wojciech Stępczyński. 18:20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Zemsta za mur graniczny” p/g Fredry. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: „O współczesnej powieści rosyjskiej” wygl. p. Teodor Parnicki. 19:17: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Bolesława Mierzejewskiego (śpiew) przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencja bieżąca omówi i porad udzieli p. Waclaw Frankiel. 21:15: Trans. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury. Sylweta 14-a, Jerzy Szaniawski — wygl. dr. Tad. Makowiecki. 21:30: Trans. z Warszawy. Pieśń indiańska — w opr. M. Beclard - d'Harcourt w wyk. Janiny Makuszyńskiej - Gluzińskiej (sopran) i Aleksandra Junowicza (flet). Prof. Ludwik Urstein (akomp.). Pogadankę przed koncertem wygl. p. Kornel Makuszyński. 22:15: Trans. z Warszawy. „To co ładne i wesole” (płyty). 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Dalszy ciąg płyt.

Kronika sportowa.

Reprezentacja robotnicza Warszawy zwycięża Gdańsk 2:0.

Na boisku Gedani rozegrany został w niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Warszawy i Gdańska. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 2:0 (2:0). Obie bramki dla zwycięzców padły z rzutów karnych.

PORAŻKA REPREZENTACJI GDYNI.

Przed meczem robotniczym Warszawa—Gdańsk odbyło się spotkanie reprezentacji Gdyni a drugą reprezentacją robotniczą Gdańska. Zwyciężył Gdańsk w stosunku 2:1 (2:0).

ECHA NIEDZIELI

Na zawodach niedzielnych o pozostanie w lidze, zaszedł niezwykle wypadek. Oto, gdy sędzia p. Laban ze Śląska, który prowadził mecz, nieudolnie powyższe zawody, wcho dził po przerwie na boisko, przywitała go publiczność sympatyzująca z „Smigłym” gwizdami i w kierunku sędziego rzucano damski kalosz! Oto herb twój, lud zawoła, wysłuchony twój cnota!

re zawsze dopływały do portów bez wypadków, oraz marynarza, posiadającego długie lata, niejednokrotnie wypróbowanego doświadczenia, — człowieka, który w każdej sytuacji nie zna wahania.

Jest Pan, dokładnie poinformowany, kosztem wielu wyrzeczeń się ze strony Towarzystwa, powstała Gwiazda Mórz, jak wielkie nadzieje pokładane są w tym okręcie, zna Pan odbrzmiały cyfrę zaangażowanych kapitałów. Konkurencja nasi stworzyli jeden wspólny front przeciwko nam. Niepowodzenie w tym przedsięwzięciu, jest równo znacznie z klęską, z cofnięciem się wstecz. Za wszelką więc cenę trzeba, żeby Gwiazda Mórz zdobyła rekord szybkości na trasie Liverpool—New-York!!!

Zarząd Towarzystwa nie zamierzał najdrobniejszego szczegółu, żeby osiągnąć ten rezultat. Gwiazda Mórz zaopatrzona jest w najpotężniejsze i najdoskonalsze maszyny, które w czasie próby daly nadspodziewane, wspaniałe wyniki. Okręt ten musi spełnić pokładane w nim nadzieje!

Zalógę dobrano z wyjątkową starannością. Omawianie postaci Haynesa uważam za zbędne, od zbyt już dawna pracuje przy boku Pana, jako Jego zastępca. Gerard pływał już pod

Akademia w Państwowej Szkole Ogrodniczej.

Gmina uczniowska Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Wólce Kapitańskiej urządziła ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości i Obrony Lwowa uroczystą Akademię, połączone z obchodem 400-ej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, celem zestawienia Polski Mocarstwowej historycznej i współczesnej.

Po zagajeniu akademii słowem wstępem przez dyrektora szkoły Kazimierza Brzezińskiego, wygłosił członek kółka nauczycielskiego pogadanki: Z. Skowrońska na temat: „Rola dziejowa króla Stefana Batorego” i W. Wrzak: „Piętnastolecie Niepodległości Polski Odrodzonej”.

Resztę wieczoru wypełniły indywidualne i zbiorowe produkcje uczniów szkoły. Bardzo udatnie wypadł obrazek sceniczny p.t. „Wigilia Orła”, odegrany przez zespół uczniowski. Poza tem deklamacje, przepatane chórami, wygłosili uczniowie: Stanisław Kulański i Stanisław Kijanka. Dopetnieniem programu wieczoru był żywy obraz „Apoteoza Polski” na tle deklamacji ucznia Stanisława Neugebauera.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 21 listopada.

Na giełdzie obroty w pszenicy i życie. Ceny utrzymują się na wysokości dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Usposobienie wyczekujące.

Dolar poza giełdą zł. 5,37 — zł. 5,35.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 listopada. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje):

Brlin 212.60, Belgia 124.15, Londyn 28.98, Paryż 34.86, Szwajcaria 172.60, Gdańsk 173.26.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, tendencja na dewizy była mocniejsza. Słabiej kształtował się jedynie kurs dolara. Bank Polski płacił za baknoty dolarowe 5.39, zaś w późniejszych godzinach obniżył kurs o 4 punkty. W obrotach prywatnych dolar 5.36, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.73.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 37.90, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.50, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48.10, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50, 6 proc. pożyczka dolarowa 58.50, Bank Polski 79.

Pana komenda. Wbrew nie nazbyt po chlebnej reputacji, może Pan obdarzać pełnym zaufaniem Herwicka — jako marynarz jest on wzorowy. Co zaś dotyczy Simona, od pięciu lat jest na służbie Kompanii Transoceanicznej i zwierchnicy jego wydał o nim najpochlebniejszą opinię. Ma to być doskonały oficer, skromny i pracowity.

Byłbym niepokieszony, gdyby obecność na pokładzie jednego z naszych inżynierów, nie wchodzącego w skład załogi, stała się powodem jakichś niepożądanych incydentów. Płyne on wyłącznie w charakterze donadcy. Właściwe kierownictwo działu maszyn winno spoczywać wyłącznie w rękach szefa mechaników — Graysona.

Zresztą jestem najgłębiej przekonany, iż Pan, autorytetem swym, nie dopuści do żadnych zadrażnień i zdola od każdego uzyskać maksimum wysiłku.

Jorgan.

— Cóż za stek frazesów! — zawołał Davies.

II.

Jak to było oddawna we zwyczajach, cała troska i dobranie i sformowanie odpowiedniej załogi, pozostawił kapitan Davies, Haynesowi. To też pewnie

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

ZA WYROBIENIE POSADY

samodzielnego zarządcy majątku, dobrze zapłacę. Admin. Słowa „Samodzielny”. 2295

BUCHALTER

zakłada księgi, zmienia systemy księgowości, sporządza bilanse, ekspertyza, kontrola ksiąg. Listy do Administracji pod „Rutyna” 2298

SPRZEDAŻ

PRAWDZIWE WYDZE KISZONE

bezcuka 5 kg. 9 zł. marynowane 11 zł., grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza bezcuka 5 kg. 10 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowym Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyj. 2313

MIESZKANIA

MIESZKANIE

4 pokojowe od 1 grudnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Bocza Matejki”. 2312

KOŻNE

PRZEROBIE NIE SIATEK

drucianych, łożek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przeziakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

URIWAŻNIAMY WEKSEL

z podpisami Michała Stećków i Andrzeja Illeczko wyceniony 30 stycznia 1932 roku p. Nalepa dla Marji Nalepa in blanco o opłacie do 1000 złotych, gdyż stracił on swoją moc płatniczą. — Michał Stećków, Lwów, Głowińskiego 17. 2314

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otmiany 30 — Kanapki rozkładane 30 — Wkładki druciane 18 — Materacy 2 poduszki 18 — Włosienne 40 — Łóżka kuchenne 8 —, połowe 15 —, siatkowe 20 — mosiężne 50 —

Fabryka ZAKS Lindego 6.

Telefon 79-99. 2102

SALON GORSETO „ANTINEA”

Pilsudskiego 11 a, tel. 12-32

wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich, gorsety, napiersniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży. Nowy dział bielizny damskiej, pościelowej i stołowej. Wykwintne wykonanie — ceny najniższe. Uwaga na Nr domu 11 a.



EDWARD PEISSON.

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Kompania Transoceaniczna. Biuro Intendentury. Agencja Liverpoolu.

Kapitan Intendentury do P. Daviesa, kapitana dalekiej żeglugi, Dowódcy statku Gwiazda Mórz.

Kapitanie!

Uważam za słusne w chwili odjazdu Pana potwierdzić na piśmie instrukcje, których udzieliłem Panu wczoraj wieczorem w moim gabinecie. Pozwalam sobie przede wszystkim podkreślić motyw, którymi kierowała się Rada Administracyjna w swym wyborze, powierając Panu komendę Gwiazdy Mórz. A kierowała się nią nie tylko wyłącznie chęć powierzenia Panu tego posterunku, do objęcia którego, był Pan w pełni uprawniony, jako jeden z najstarszych, w obliczeniu lat służby, kapitanów Linji, ale i dla ukoronowania tą drogą kamery, która — ku głębokiemu naszemu żalowi — zbliża się ku końcowi, dzięki nieprzekraczalnej ustawie o ograniczeniu wieku służby morskiej. Pragnęła Ona przede wszystkim, postawić na czele Gwiazdy Mórz kapitana statków, któ-

go poranku zastępca kapitana, udał się do starego Pallant, ex-kapitana dalekiej żeglugi i dowódcy statku, zajmującego się obecnie rekrutowaniem marynarzy dla Linji Transoceanicznej. Rozmowa, widok ich i ześknienie się z nimi, stanowiły poniekąd, pośredni bodaj kontakt z morzem. W ciasną przeszerzeń ciemnego biura, wnosili oni powiew szerokich horyzontów i zapach pełnego morza. Język ich, ukwiecony był specyficznie marynarskimi wyrażeniami i Pallant, pokrywając stronnicę ksiąg, swem szerokim równem piśmem, nadstawiał wielkich swych uszu, wylawiając w gwarze rozmów, historyjki ze wszystkich stron świata.

— A ty znów skąd przybywasz? — Z Rio de Janeiro. — Cóż tam robił? — Odwalałem szpital. — No, to opowiedz bratku, jak to tam było? — Rozplaszczał się na blacie biurka, głębił swą kozia brodkę i miał młode tak rozradowane, jak kotka chlepcząca mleko.

— Dzień dobry. — powitał go Haynes, wchodząc do jego nory.

— A! to pan. Spodziewałem się pańskiej wizyty. — odpowiadał stary marynarz, wypychając za drzwi otaczających go ze wszystkich stron majątków.

(C. d. n.)